

BITWA WARSZAWSKA



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BITWA WARSZAWSKA



„Bitwa Warszawska” to szybka gra wojenna dla dwóch graczy, przedstawiająca przełomowe wydarzenia z sierpnia 1920 r. Trwa wojna polsko-bolszewicka. Wojsko Polskie musi stawić czoła nacierającym na Warszawę armiom bolszewickim. Celem grającego Armią Czerwoną jest wtargnięcie do stolicy. Grający Wojskiem Polskim ma temu przeszkodzić, rozbijając armie napastnika.

Czy polskim żołnierzom uda się tego dokonać? Czy zdołają obronić Warszawę? Jeśli zawiodą, ponad „trupem białej Polski” bolszewickie armie przejdą na Zachód i po całej Europie rozleje się komunistyczna pożoga...

Elementy gry

- 1 Plansza do gry podzielona na sześciokątne pola
- 2 12 żetonów z armiami:
 - ◆ 6 pięciokątnych żetonów Armii Czerwonej
 - ◆ 6 okrągłych żetonów Wojska Polskiego, w tym 1 żeton obrońców Warszawy

- 3 60 kart dowodzenia:
 - ◆ 30 kart Armii Czerwonej
 - ◆ 30 kart Wojska Polskiego
- 4 24 drewniane znaczniki rozkazów
- 5 6 dwustronnych wskaźników natarcia
- 6 1 drewniany znacznik upływu czasu



W chwili rozpoczęcia gry żetony armii są obrócone na stronę z nazwą napisaną białymi literami. Gdy armia przegra walkę, zostaje rozproszona i jej żeton odwraca się na stronę z nazwą armii napisaną czarnymi literami.



Jeśli rozproszona armia przegra walkę, jej żeton gracz usuwa z gry. Zarówno rozproszenie, jak i usunięcie armii z gry są nieodwracalne.

W trakcie rozgrywki nie można odwrócić rozproszonej armii na stronę zwartą. Nie ma też możliwości ponownego wprowadzenia usuniętej armii na planszę.

Obrońcy Warszawy

Obie strony żetonu są takie same. **Obrońcy Warszawy** to wyjątkowa jednostka strony polskiej, która nigdy się nie przemieszcza ani nie atakuje. Przedstawia zorganizowane w pośpiechu oddziały ochotników gotowych bronić stolicy.

Obrońcy Warszawy zostają natychmiast usunięci z gry, jeśli przegrają walkę.





Nie powinno dojść do wyczerpania znaczników rozkazów lub wskaźników natarcia. Gdyby jednak ich zabrakło, użyjcie dowolnych zamienników: guzików, monet, wykałaczek, ołówków.

Przygotowanie rozgrywki

- 1 **Rozłóżcie planszę** na środku stołu. Wybierzcie strony konfliktu, którymi będziecie grać. Grający Wojskiem Polskim siada po zachodniej stronie mapy przedstawionej na planszy, grający Armią Czerwoną – po wschodniej.
- 2 **Połóżcie żetony armii na planszy** (na polach są oznaczenia wskazujące, gdzie umieszcza się żetony na początku gry).
- 3 **Talie kart dowodzenia należy rozdzielić i osobno potasować.** Talię Wojska Polskiego umieszcza się na wyznaczonym miejscu po zachodniej stronie mapy, talię bolszewicką – po wschodniej.
 - ♦ Grający Wojskiem Polskim dobiera ze swojej talii **7 kart**.
 - ♦ Grający Armią Czerwoną dobiera ze swojej talii **10 kart**.
 - ♦ **Uwaga!** Karty w ręku gracza (otrzymane zarówno na początku gry, jak i dobierane

w kolejnych rundach) nazwane są **odwodami**. Gracze trzymają je **zakryte**.

- 4 **Na żetonie każdej armii**, z wyjątkiem Obróńców Warszawy, **należy położyć po 1 znaczniku rozkazów**. Pozostałe znaczniki rozkazów połóżcie obok planszy, aby mieć do nich łatwy dostęp.
- 5 **Grający Armią Czerwoną bierze 2 dodatkowe znaczniki rozkazów i umieszcza je na swoich dowolnie wybranych armiach**. Można położyć oba znaczniki na jednym żetonie armii albo po jednym znaczniku na dwóch różnych armiach.
- 6 **Znacznik upływu czasu należy położyć na pierwszym polu kalendarza** (13 sierpnia).
- 7 **Wskaźniki natarcia należy położyć obok planszy**.

Cel gry

Cel gry jest inny dla każdego gracza.

Celem grającego Armią Czerwoną jest wtargnięcie do Warszawy. Aby to osiągnąć, musi on wprowadzić dowolny żeton Armii Czerwonej na pole „Warszawa” (oznaczone czerwoną obwódka).

Grający Wojskiem Polskim ma za zadanie rozbić armie napastnika, zanim zostaną one wsparte przez

Front Południowo-Zachodni. Aby to osiągnąć musi usunąć z planszy dowolne 3 żetony Armii Czerwonej lub rozproszyć wszystkie armie bolszewickie.

Jeśli przed końcem ostatniej, piątej rundy żaden z graczy nie osiągnie swojego celu, grę wygrywa gracz, którego armia znajduje się na polu „Radzymin” (na północny wschód od Warszawy).

Karty dowodzenia

Karty Armii Czerwonej

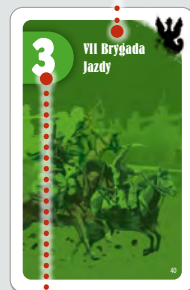
Karty Wojska Polskiego



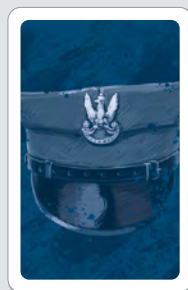
Awers



Rewers



Awers



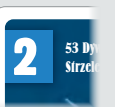
Rewers

Nazwa jednostki

Siła bojowa („0”, „1”, „2” lub „3”)

Kolor i kształt wskazują armie, do których należy karta.

Gwiazda/orzeł oznacza kolor biały (neutralny) – taką kartę można wykorzystać do wzmocnienia dowolnej ze swoich armii.



Termin **Akcja** oznacza, że na karcie podano specjalne zasady zmieniające ogólne reguły gry

Uwaga! W grze pojawiają się tylko wybrane oddziały, spośród tych, które w rzeczywistości wzięły udział w bitwie. Jednak gracze, zagrywając karty, mogą tworzyć alternatywną historię, przypisując niektóre z nich do innych armii.

Przebieg rozgrywki

Gra jest podzielona na pięć rund.

Każda runda odpowiada kolejno dniom od 13 do 17 sierpnia 1920 r. Gra toczy się, do momentu, w którym jeden z graczy osiągnie swój cel lub gdy piąta runda dobiegnie końca.

Każda runda jest podzielona na trzy fazy, rozgrywane zawsze w tej samej kolejności:

1. **Faza operacyjna**
2. **Faza walk**
3. **Faza porządkowa** (można ją pominąć w ostatniej, piątej rundzie).

Faza operacyjna

Gracze wykonują akcje naprzemiennie. Pierwszą akcję wykonuje zwykle gracz dowodzący Armią Czerwoną. Następnie akcję wykonuje gracz dowodzący Wojskiem Polskim. Po nim ponownie akcję wykonują bolszewicy itd. (Wyjątki: zobacz „Usunięcie Obrońców Warszawy” na str. 16 oraz opis karty „Złamany szyfr” na str. 23).

Możliwe akcje to:

- ◆ **Plądrowanie** (tylko bolszewicy).
- ◆ **Wydanie rozkazów armii**
- ◆ **Zagranie karty z terminem** **Akcja**

Odpoczynek

Gdy gracz nie może lub nie chce wykonać kolejnej akcji, może rozkazać odpocząć swoim armiom, co jest równoznaczne spasowaniu.

Gracz, który zdecydował się odpocząć, nie może już podejmować dalszych akcji w tej fazie operacyjnej. Jego przeciwnik może dalej działać, dopóki sam nie zdecyduje się na odpoczynek swoich wojsk. Gdy obaj gracze zakończą wykonywanie akcji, faza operacyjna się kończy.

Plądrowanie

Gracz bolszewicki **odrzuca 2 znaczniki rozkazów z dowolnej swojej armii i dobiera 1 kartę ze swojej talii do odwodów.**

Ta akcja nawiązuje do grabienia ziem polskich przez bolszewików.



Wydanie rozkazów armii

Gracz wskazuje dowolną ze swoich armii, która ma na sobie znaczniki rozkazów i nie jest związana walką (tzn. nie leży na niej wskaźnik natarcia), a następnie wydaje jej rozkaz:

- ♦ **Marsz:** Gracz odrzuca 1 znacznik rozkazów leżący na żetonie jego armii, po czym przemieszcza ją na sąsiednie pole. **Armia nie może wejść na pole zajęte przez inną armię.**
- ♦ W jednej akcji armia może maszerować o więcej niż jedno pole: Marsz o 2 pola wymaga odrzucenia 2 znaczników rozkazów, marsz o 3 pola – trzech itd.



- ♦ **Natarcie:** Gracz odrzuca 1 znacznik rozkazów leżący na jego armii, po czym atakuje tą armią wroga na sąsiednim polu. Pomiedzy atakującą, a zaatakowaną armią umieszcza się wskaźnik natarcia. **Po wydaniu armii rozkazu ataku nie można jej wydać w tej rundzie innych rozkazów** (nie może dalej maszerować ani nie może wykonać drugiego ataku).



Marsz i natarcie można połączyć w ramach jednej akcji. Gracz odrzuca tyle znaczników rozkazów, ile pól chce maszerować i jeszcze jeden, aby zaatakować przeciwnika na jednym z pól sąsiadujących z nową pozycją jego armii.

W jednej akcji można odrzucić dowolną liczbę znaczników rozkazów, ale tylko z jednej armii.

Nie można odrzucać znaczników z różnych armii. Aby wydać rozkazy innej armii, należy na to poświęcić kolejną akcję.

Jeśli jednostka maszerowała, ale nie wykonała natarcia i nadal ma na sobie znaczniki rozkazów, może zostać ponownie aktywowana w późniejszej akcji w tej rundzie.

Atak i wskaźniki natarcia

Gdy armia zaatakuje inną, należy połączyć oba żetony (atakujących i obrońców) wskaźnikiem natarcia.

Wskaźnik musi wyraźnie wskazywać, która armia naciera, a która się broni.

Zaatakowana armia natychmiast traci wszystkie znaczniki rozkazów.



Armie związane walką nie mogą przyjmować dalszych rozkazów w tej rundzie i czekają na rozstrzygnięcie walki w kolejnej fazie tej rundy.

Armia uczestnicząca w walce może jednak zostać zaatakowana po raz kolejny przez inne armie przeciwnika.

Gdy napastnikiem jest Armia Czerwona, wskaźnik należy obrócić na stronę czerwoną, a gdy atakuje Wojsko Polskie – na stronę niebieską.

Zagranie karty z terminem Akcja

1. Gracz odkrywa ze swoich odwodów **kartę z nagłówkiem Akcja** i stosuje się do zasad opisanych na karcie.
2. Następnie odrzuca zagraną kartę na stos obok planszy.

Użycie karty z terminem **Akcja** nie wymaga wydawania znaczników rozkazów.



Lista kart z akcjami jest zamieszczona na str. 23 tej instrukcji.

Obrońcy Warszawy



Obrońcy Warszawy nigdy nie otrzymują znaczników rozkazów i nie mogą wykonywać akcji, o czym przypominają symbole.

Przykładowa faza operacyjna

Przed rozpoczęciem gry dowodzący Armią Czerwoną umieszcza dodatkowe znaczniki rozkazów: 1 znacznik na żetonie Kawaleryjskiego Korpusu (3 KawKor) **1** oraz 1 znacznik na 3 Armii **2**. Rozpoczyna się faza operacyjna pierwszej rundy gry.

Pierwszą akcję wykonuje grający Armią Czerwoną: odrzuca dwa znaczniki z 3 Armii i nakazuje jej marsz o 2 pola pod Warszawę **3**. 3 Armia nie ma już znaczników rozkazów, więc na tym musi się zakończyć pierwsza akcja bolszewików, w innym wypadku 3 Armia mogłaby wykonać natarcie.

Teraz kolej na akcję gracza dowodzącego Wojskiem Polskim: odrzuca on znacznik znajdujący się na 2 Armii i wydaje jej rozkaz natarcia na armię przeciwnika znajdującą się na sąsiednim polu **4**. Gracz umieszcza na obu żetonach wskaźnik natarcia zwrócony strzałką w stronę zaatakowanego żetonu Armii Czerwonej **5**.



Ponownie akcja Armii Czerwonej.

Gracz dowodzący bolszewikami odrzuca 2 znaczniki rozkazów z żetonu 3 KawKor (Kawaleryjski Korpus) i nakazuje mu marsz o jedno pole w kierunku Radzyna i natychmiastowe natarcie na broniącą go polską 1 Armię **6**. Na obu żetonach zostaje położony wskaźnik natarcia zwrócony w stronę armii Wojska Polskiego **7**. Na 1 Armii znajdował się jeden znacznik rozkazów, jednak ponieważ została zaatakowana, natychmiast go traci **8**.

Kolej na Wojsko Polskie.

Dowodzący Polakami odrzuca znacznik znajdujący się na 5 Armii i wydaje jej rozkaz marszu na północny wschód **9**.



I ponownie rozkazy wydaje dowodzący Armią Czerwoną. Gracz odkrywa ze swoich odwodów kartę z terminem **Akcja**, zatytułowaną „Manewr”. Zgodnie z opisem na tej karcie umieszcza 2 znaczniki rozkazów na 16 Armii **10**, po czym korzysta z reguły pozwalającej natychmiast wydać jednostce rozkaz wymarszu w kierunku Warszawy i ataku na 1 Armię Wojska Polskiego **11**. Na obu żetonach zostaje położony wskaźnik natarcia zwrócony w stronę armii Wojska Polskiego. Jest to już drugie natarcie na polską 1 Armię.



Teraz znów kolej na dowodzącego Wojskiem Polskim. Gracz rezygnuje z wydawania dalszych rozkazów i nakazuje polskim jednostkom odpoczynek. Tym samym strona polska kończy wykonywanie akcji w tej rundzie.

Dowodzący Armią Czerwoną może dalej działać i wydaje 4 Armii rozkaz marszu w kierunku południowo-zachodnim **12**.



Ponieważ grający Wojskiem Polskim zdecydował, że już nie chce wykonywać kolejnych akcji, grający bolszewikami mógłby wydawać dalsze rozkazy, nie oglądając się na przeciwnika. Jednak i on postanawia zakończyć wydawanie rozkazów i decyduje się na odpoczynek. Tak kończy się faza operacyjna pierwszej rundy. Gracze przechodzą do fazy walk.

Faza walk

W tej fazie rozstrzygane są wszystkie walki.

Walkę, która zostanie rozstrzygnięta jako pierwsza, zwykle wskazuje gracz dowodzący Armią Czerwoną (Wyjątki: zobacz „Usunięcie obrońców Warszawy” na str. 16 oraz opis karty „Złamany szyfr” na str. 23). Wybiera on dowolny wskaźnik natarcia na planszy (może także wskazać walkę, w której atakuje Wojsko Polskie) i oznaczony nim atak jest natychmiast rozpatrywany.

Po ustaleniu wyniku walki wskaźnik natarcia należy zdjąć z planszy.

Jeśli na planszy są jeszcze jakieś wskaźniki natarcia, kolejny wskaźnik jest wybierany przez grającego Wojskiem Polskim. Następny wskaźnik natarcia wybierają znów bolszewicy i tak dalej na zmianę, aż do chwili, gdy na planszy nie będzie już wskaźników natarcia.

Rozszerzanie walki

- Wybór kart: **każdy z graczy wybiera 4 dowolne karty ze swoich odwodów**. Wybrane karty są nazywane **oddziałami frontowymi** albo po prostu **frontem**.
 - Front powinien liczyć 4 karty**. Gdy gracz ma w odwodach mniej niż 4 karty, musi wybrać je wszystkie.
 - Uwaga! NIE TRZEBA brać na front kart w kolorze walczącej armii**. Gracz może wziąć na front również karty w innym

kolorze niż jego armia, aby pasujące karty zachować na później.

- Obaj gracze rozkładają oddziały frontowe w wachlarze zakryte przed przeciwnikiem.
- Odłożenie 1 losowej karty**: Po wybraniu kart **każdy z graczy losuje 1 kartę spośród zakrytych oddziałów frontowych przeciwnika**, ale jej nie ogląda. Wylosowana karta jest odkładana (zakryta) z powrotem do odwodów przeciwnika.

Symuluje to chaos działań wojennych, gdy rozkazy nie zawsze docierają na czas do jednostek frontowych.



- Obrońca losuje 1 kartę z oddziałów frontowych atakującego i odkłada ją do jego odwodów.
- Podobnie atakujący losuje 1 kartę z oddziałów frontowych obrońcy i odkłada ją do jego odwodów.

4. **Ujawnienie kart na froncie i usunięcie kart niepasujących:** każdy z graczy ujawnia karty swoich oddziałów frontowych.

◆ **Każdy gracz odkłada do swoich odwodów wszystkie karty, które są w innym kolorze niż jego armia.** Gracz porównuje kolor kart z kolorem armii. Może się zdarzyć, że na froncie nie pozostaną żadne karty!

◆ **Białe karty są wyjątkowe: pasują do każdej armii i dlatego zawsze są brane pod uwagę w trakcie rozstrzygnięcia walki.** Ani obrońca, ani atakujący **nie odkładają białych kart** do odwodów.



◆ **Obrońcy Warszawy nie mają przypisanego koloru.** Każda karta, którą dowodzący Wojskiem Polskim wyśle na front, bierze udział w walce o obronę stolicy.



5. **Porównanie siły bojowej:** Wartości pozostałych na froncie kart są sumowane i porównywane. Jeśli gracz nie ma kart, jego siła bojowa wynosi zero. Strona, która uzyskała wyższą siłę bojową, wygrywa walkę.

◆ **Uwaga! Poza siłą bojową, na niektórych kartach znajdują się dodatkowe reguły wpływające na walkę.** Skutek takich kart wchodzi do gry przed obliczeniem siły bojowej.

◆ Armia, która przegrała walkę, zostaje rozproszona. Jeśli armia już była rozproszona, to jej żeton zostaje usunięty z planszy.

◆ Jeśli nastąpił remis, obie armie zostają rozproszone (jeśli któraś z nich była rozproszona wcześniej, to należy ją usunąć).

◆ Jeśli atakujący uzyskał wyższą siłę bojową niż obrońca, następuje pościg: obrońca się wycofuje, a atakujący zajmuje jego pozycję.

◆ Armia obrońcy natychmiast przemieszczana jest o 1 pole tak, żeby nie sąsiadować z atakującym (wybór pola ucieczki należy do obrońcy). **Ruch ten nie wymaga odrzucenia znaczników rozkazów.** Jeśli taki ruch jest niemożliwy (pola są zajęte przez inne armie lub ucieczka prowadziłaby poza planszę), obrońca pozostaje na swojej pozycji.

◆ Jeśli pole obrońcy zostało zwolnione (np. armia wycofała się lub jej żeton został usunięty z planszy), atakująca armia natychmiast wkracza na atakowane pole. Pościg jest obowiązkowy,

ale **nie wymaga odrzucenia znaczników rozkazów.**

6. Podsumowanie walki:

◆ **Wszystkie karty, które wzięły udział w walce, zostają odrzucone** na stos obok planszy. Każdą z kart dowodzenia można użyć tylko raz w czasie gry.

◆ **Gracze dobierają do odwodów po 1 karcie ze swoich talii.** Uwaga! Po wyczerpaniu swojej talii gracz nie przetasowuje odrzuconych kart. Nie będzie dobierał więcej kart.

Uwaga! W wypadku zwycięstwa obrońców pościg nie następuje. Przypominamy, że **Obrońcy Warszawy zostają natychmiast usunięci z gry, jeśli przegrają walkę.**

Faza porządkowa

1. Na każdej armii z wyjątkiem Obrońców Warszawy należy **dołożyć 1 znacznik rozkazów.**

◆ Nie ma limitu znaczników, które mogą leżeć na żetonie armii. Im więcej znaczników ma jednostka, tym więcej akcji może wykonać.

2. Grający Wojskiem Polskim **dobiera 3 karty** ze swojej talii i dokłada je do swoich odwodów.

3. Grający Armią Czerwoną **dobiera 2 karty** ze swojej talii i dokłada je do swoich odwodów.

4. **Znacznik upływu czasu należy przesunąć o jedną pozycję, na kolejny dzień.**

Uwaga! Po wyczerpaniu swojej talii gracz **nie przetasowuje kart odrzuconych.** Nie będzie dobierał więcej kart.

Ta faza rozgrywana jest każdorazowo na koniec 1, 2, 3 i 4 rundy. Po 5 rundzie należy przejść od razu do rozstrzygnięcia remisu.



Koniec gry

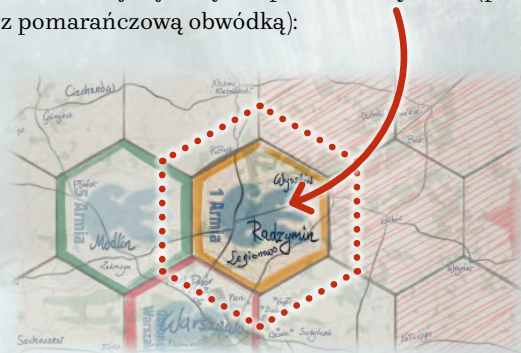
Gra kończy się, gdy jedna ze stron osiągnie swój warunek zwycięstwa:

- ♦ **Grający Armią Czerwoną wygrywa, jeżeli jego armia wkroczy na pole „Warszawa”** (pole z czerwoną obwódką).



- ♦ Nie ma znaczenia, czy wkraczająca armia jest zwarta czy rozproszona.
- ♦ Wkroczenie na pole „Warszawa” może się zdarzyć w fazie operacyjnej (w wyniku marszu armii) albo w fazie walk (po pokonaniu armii broniącej Warszawy i wkroczeniu na to pole w pościgu).
- ♦ Samo usunięcie Obrońców Warszawy z planszy nie oznacza wygranej bolszewików. Grający Armią Czerwoną musi jeszcze wkroczyć jedną ze swoich armii na pole „Warszawa”.
- ♦ **Grający Wojskiem Polskim wygrywa, jeżeli z planszy zostaną usunięte 3 żetony Armii Czerwonej albo wszystkie pozostałe na planszy armie bolszewickie zostaną rozproszone.**

Jeśli do końca 5 rundy nie zostanie spełniony żaden z powyższych warunków, należy sprawdzić, czyja armia znajduje się na polu „Radzymin” (pole z pomarańczową obwódką):



- ♦ Jeśli znajduje się tam armia bolszewicka, wygrała Armia Czerwona.
- ♦ Jeśli znajduje się tam armia polska **lub pole jest puste**, wygrało Wojsko Polskie.

Modlin (pole z zieloną obwódką) to zespół umocnień strzegących dostępu do Warszawy od północy. Nie ma znaczenia dla wyniku gry!

Usunięcie Obrońców Warszawy

Jeśli obrońcy Warszawy zostali usunięci z planszy, ale grający Armią Czerwoną nie zdołał zająć pola „Warszawa”, od następnej rundy zmienia się kolejność graczy! W obu fazach: operacyjnej i walki pierwszą akcją wykonuje gracz dowodzący **Wojskiem Polskim**. Drugą akcją wykonuje gracz dowodzący **Armią Czerwoną** itd.

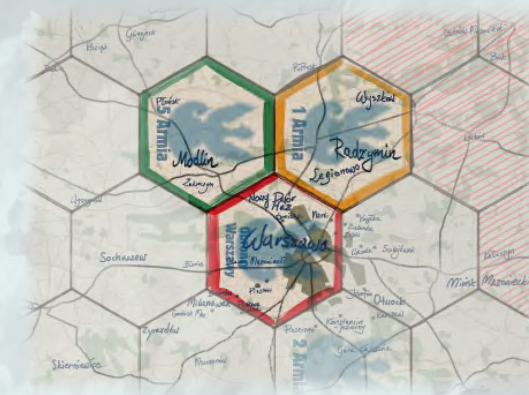
Zasady uzupełniające

Poniższe zasady można pominąć podczas pierwszej partii lub w wypadku, gdy gracze lub jeden z graczy nie opanowali jeszcze wystarczająco dobrze reguł gry.

Fortyfikacje

Zaznaczone na mapie detale terenu, np. rzeki i miejscowości nie mają wpływu na grę.

Tylko trzy wyróżnione pola Przedmościa Warszawskiego mają specjalne znaczenie. **Warszawa, Radzymin i Modlin** są traktowane jako **ufortyfikowane**.



Jeśli broniąca się armia jest na polu ufortyfikowanym: Po wybraniu kart broniący odkrywa i wyklada 1 kartę na stół **1**, zanim atakujący wylosuje 1 kartę, która zostanie odłożona do odwodów **2**.

Wyłożona przez obrońcę karta nie może zostać wylosowana i odrzucona przez przeciwnika w trakcie procedury wyciągania po 1 karcie z oddziałów frontowych przeciwnika i odkładania jej z powrotem do jego odwodów.



Przykład rozstrzygnięcia walki o fortyfikacje



Bolszewicka 16 Armia atakuje broniącą Radzimina 1 Armiją. Gracze wybierają po 4 karty ze swoich odwodów. Gracz dowodzący Wojskiem Polskim wysyła na front dwie czerwone karty oraz białą i żółtą. Dzięki fortyfikacjom, zanim przeciwnik wylosuje jedną z jego kart i odłoży ją do odwodów, dowódca Wojska Polskiego odkrywa 1 kartę z oddziałów frontowych i wyklada ją na stół – jest to czerwona karta o wartości „3” 1.



Z pozostałych 3 polskich kart grający bolszewikami losuje 1 kartę (jest to czerwona „2”, ale bolszewicy o tym nie wiedzą), którą odkłada z powrotem do odwodów strony polskiej 2.



Gracz dowodzący Armią Czerwoną ma więcej szczęścia. Nie mógł zagrać żadnej karty zawczasu, ale grający Wojskiem Polskim wylosował spośród wybranych przez dowodzącego Armią Czerwoną oddziałów frontowych kartę w kolorze niebieskim (o wartości „2”), która i tak nie miałaby wpływu na wynik walki. Grający Polakami odkłada wylosowaną kartę do odwodów bolszewickich 3.



Gracze ujawniają teraz karty oddziałów wysłanych na front.

Wojsko Polskie: Żółta „2” nie pasuje do koloru 1 Armii i należy ją odłożyć do odwodów. Na froncie zostają jedynie czerwona „3” i biała „1” (biały kolor jest uniwersalny). Siła bojowa polskiej 1 Armii wynosi w tej walce $3 + 1 = 4$.



Armia Czerwona: Na froncie zostaje zielona „3” i dwie białe karty: „2” oraz „1”. Jednak karta „Doborowe oddziały” o sile bojowej 2 ma dodatkowe reguły, które wpływają na walkę: W tej potyczce każda karta Armii Czerwonej o sile bojowej 1 jest traktowana jakby miała wartość 3!

W tej walce uczestniczy jeden oddział o wartości „1” (biały „Pułk rewolucyjny”), z uwagi na co łączna siła bojowa 16 Armii bolszewickiej wynosi: 3 (zamiast 1) $+ 2 + 3 = 8$.



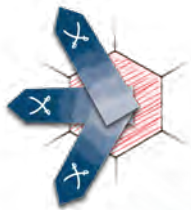
Polacy przegrywają tę walkę. Żeton 1 Armii zostaje odwrócony na stronę rozproszoną. Ponieważ wygrała armia atakująca, rusza w pościg. Obronca, o ile to możliwe, musi się wycofać o 1 pole tak, aby nie sąsiadować z armią atakującą. Jedyne dostępne pole to „Modlin” i tam też trafia żeton uciekającej 1 Armii Wojska Polskiego 4. 16 Armia bolszewicka triumfalnie wkracza do Radzimina 5.

Wykorzystane karty („3” i „1” Wojska Polskiego oraz „3”, „2” i „1” Armii Czerwonej) gracze odrzucają na stopy obok planszy. Na koniec walki każdy z graczy dobiera po 1 nowej karcie ze swojej talii do odwodów.



Manewr okrążający

Manewr okrążający to atak na niezabezpieczone skrzydło armii. Czerwony wzorek na planszy (lub jego brak) wskazuje, który gracz może atakować z flanki. Dana armia może wyprowadzić taki atak, jeśli znajduje się na właściwej stronie planszy.



Gdy dowolna armia polska atakuje z pól **oznaczonych** czerwonym wzorkiem, a kierunek wskaźników natarcia wskazuje **zachód** (zgodnie z podpowiedzią na planszy), **atak Wojska Polskiego uznawany jest za manewr okrążający**.

Gdy dowolna armia bolszewicka atakuje z pól **nieoznaczonych** wzorkiem, a kierunek natarcia wskazuje **wschód** (zgodnie z podpowiedzią na planszy), **atak Armii Czerwonej traktowany jest jako manewr okrążający**.



Po wybraniu kart nacierający z flanki odkrywa i wyklada na stół 1 kartę. Dopiero potem broniący się losuje spośród pozostałych oddziałów atakującego 1 kartę, która zostanie odłożona do jego odwodów.

Fortyfikacje i manewr okrążający działają bardzo podobnie, z tą różnicą, że **manewr okrążający można wykonać tylko atakując, a fortyfikacje liczą się wyłącznie podczas obrony**. W wypadku ataku z flanki na obrońcę w fortyfikacjach obrońca odkrywa kartę pierwszy.

Walka nr **1** nie jest traktowana jako manewr okrążający – chociaż nadchodzi z odpowiedniej strony, to atak bolszewików nie następuje z białego pola.



Walka nr **2** to prawidłowo wykonany manewr okrążający – Wojsko Polskie naciera z czerwonego pola i wskaźnik natarcia wskazuje zachód.

Walka nr **3** to także manewr okrążający – Armia Czerwona naciera z białego pola i strzałka wskazuje kierunek południowo-wschodni.

Walka nr **4** to zwykły atak – armia bolszewicka naciera wprawdzie z białego pola, ale ze wschodu na zachód, więc nie zachodzą okoliczności pozwalające uznać ten atak za manewr okrążający.

Walka nr **5** to także zwykły atak – nie są spełnione żadne warunki manewru okrążającego.

Walka nr **6** to prawidłowo wykonany manewr okrążający – armia polska naciera z czerwonego pola w kierunku północno-zachodnim.

Gra na punkty z rewanżem

Po rozegraniu kilku partii w wariantcie podstawowym proponujemy toczyć kolejne pojedynki z rewanżem. **W tym wariantcie gracze dowodzą na przemian stronami konfliktu, a po każdej rozgrywce dowodzący Armią Czerwoną podlicza swój wynik. Wygrywa gracz z większą liczbą punktów.** Poza tym zasady gry się nie zmieniają.

Na koniec gry (niezależnie od tego, kto wygrał i w jaki sposób) należy policzyć punkty gracza dowodzącego Armią Czerwoną:

Armia bolszewicka w Warszawie: **21 pkt**

Armia bolszewicka w Radzyminie: **10 pkt**

Armia bolszewicka w Modlinie: **7 pkt**

Za każdą armię bolszewicką na polu nieoznaczonym czerwonym wzorkiem (innym niż Warszawa, Radzymin lub Modlin): **4 pkt**

Za każdą usuniętą z planszy armię polską (także żeton Obrońcy Warszawy): **2 pkt**

Przesuwanie wskaźników walki

Gdyby jakaś reguła nakazywała przemieścić się jednej armii lub obu armiom jednocześnie, zanim ich starcie zostanie rozstrzygnięte, należy przesunąć/obrócić wskaźniki natarcia razem z odpowiadającymi im armiami. Może się tak zdarzyć na skutek zagrania karty „Szturm” albo w wyniku pościgu po rozstrzygnięciu innej walki.

Jeśli jedna z walczących armii oddaliłaby się od drugiej na odległość większą niż 1 pole, leżący na nich wskaźnik walki należy usunąć, przyjmując, że do walki ostatecznie nie doszło.

Przykład: Broniąca Radzimina 1 Armia Wojska Polskiego jest atakowana przez trzy różne armie bolszewickie. Gracz dowodzący Armią Czerwoną w swojej akcji zagrywa kartę „Szturm”. Pozwala ona bolszewikom zepchnąć zaatakowaną armię o 1 pole i zając atakującą armią miejsce, które wcześniej zajmował obrońca. Bolszewicy decydują się wykonać ten manewr 16 Armią.



Jedyną rolę, na które może się wycofać polska 1 Armia, leży na północnym zachodzie 1. Żeton 1 Armii Wojska Polskiego zostaje tam przesunięty, a szturmująca 16 Armia bolszewicka zajmuje jego miejsce w Radziminie 2.



Przesuwając armie, należy sprawdzić wskaźniki natarcia. W tym wypadku atak 16 Armii będzie kontynuowany, ponieważ wskaźnik przesuwa się wraz z obiema armiami i obrońca nadal jest w bezpośrednim zasięgu nacierającej armii. Atak KawKoru także należy rozpatrzyć. Ponieważ 1 Armia nie oddaliła się zbyt, wystarczy obrócić wskaźnik walki.

Jednak natarcie 3 Armii bolszewickiej 3 zostaje przerwane, ponieważ 1 Armia Wojska Polskiego oddaliła się od atakującego i nie jest możliwe ułożenie wskaźnika natarcia, tak by łączył te dwie armie.

Podsumowanie kart

Karty akcji

Jeśli gracz ujawni i odrzuci kartę typu **Akcja** w fazie operacyjnej, wykonuje napisane na niej polecenie:

13 Eskadra Myśliwska

Akcja Przeciwnik odsłania 2 karty z odwodów. Następnie odrzuca 2 karty wybrane losowo z nieodsłoniętych.



Wsparcie artylerii

Akcja Wskaż armię bolszewicką sąsiadującą z twoją armią. Jeśli przeciwnik nie odrzuci z odwodów karty w jej kolorze (lub białej) o sile 2 lub wyższej, usuń z niej wszystkie znaczniki rozkazów i jeśli jest zwiarta, rozprosz ją.



Uwaga! Jeśli armia była rozproszona wcześniej, to należy ją usunąć!

Zagłuszenie radiostacji

Akcja Przenieść wszystkie znaczniki rozkazów z jednej Armii bolszewickiej na drugą.



Złamany szyfr

Akcja Podejrzyj 4 losowe karty z odwodów przeciwnika. W tej rundzie masz pierwszeństwo w fazie walk. W następnej rundzie masz pierwszeństwo w fazie operacyjnej.



Manewr

Akcja Dołóż 2 znaczniki rozkazów na swoją dowolną armię. Możesz od razu wydać tej armii rozkaz marszu i/lub natarcia.



★ Na Zachód!

Akcja Weź 3 znaczniki rozkazów i umieść je na swoich dowolnie wybranych armiach.



★ Szturm

Akcja Wskaż zaatakowaną armię przeciwnika (inną niż Obróncę Warszawy). Jeśli to możliwe, armia ta natychmiast wycofuje się o 1 pole, a atakująca armia wkracza na jej miejsce. Walka musi zostać rozstrzygnięta.



Karty walki

Skutki poleceń napisanych na tych kartach wchodzą do gry automatycznie po użyciu ich w fazie walk. Siła bojowa kart jest nadal brana pod uwagę!

🐾 Grupa pościgowa

Ta karta użyta w czasie manewru okrążającego ma siłę 5.



🐾 Umocnienia polowe

Wskaż odkrytą kartę biorącą udział w tej walce (możesz wskazać „Umocnienia polowe”). Ta karta zostaje zakryta i wraca do odwodów właściciela, a jej efekt się ignoruje.



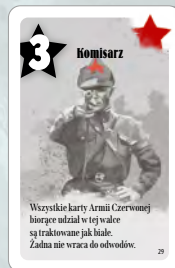
★ Doborowe oddziały

Każda karta Armii Czerwonej o sile bojowej 1, która bierze udział w tej walce, jest traktowana jak 3.



★ Komisarz

Wszystkie karty Armii Czerwonej biorące udział w tej walce są traktowane jak białe. Żadna nie wraca do odwodów.



★ Okrutna bitwa

Rozprosz obie armie biorące udział w tej walce (jeśli były rozproszone, nic się nie dzieje). Rozstrzygnij teraz walkę na normalnych zasadach.



dr hab. Marek Gałęzowski

Wielki dług

O polskiej wojnie z bolszewikami i triumfie pod Warszawą

„Zbudzona do życia Rzeczpospolita znalazła się w położeniu przerastającym, zda się, możliwości ludzkie. Gdy świat cały zaczyna odpoczywać po długotrwałej burzy, wokół ziem polskich, zniszczonych [...], wokół zgliszcz jeszcze dymiących, zamkniętych fabryk i warsztatów, wokół pól zoranych granatami, rozpala się szereg nowych pożarów. Trzeba bić się o istnienie, bić się o granice, pamiętając, że przede wszystkim od nas samych zależy będzie ich przebieg, że pióro dyplomatów lubi obwodzić kontury, wykreślone zwyczajnym bagnetem”.

Nie mylił się w swojej ocenie gen. Kazimierz Sosnkowski, jeden z najbliższych ludzi Marszałka Józefa Piłsudskiego, towarzyszący mu od początku w dziele odbudowy Niepodległej. Najdłuższą i najcięższą wojną, którą odrodzone państwo polskie musiało

stoczyć o granice była ta z bolszewicką Rosją, nieprzypadkowo nazywana dziś wojną o wszystko. Rozpoczęła się w pierwszych dniach 1919 r., kiedy wojska bolszewickie zajęły Wilno, a jej apogeum przypadło na wiosnę i lato następnego roku.

Najazd bolszewicki na Polskę cieszącą się od kilkunastu miesięcy niepodległością odzyskaną po 123 latach groził nie tylko utratą części terytorium lub nawet nową niewolą, podobną do tej z epoki porozbiorowej. Opanowanie Polski przez bolszewików równało się zagładzie kultury polskiej i eksterminacji polskich elit. Rządzący Rosją od jesieni 1917 r. bolszewicy z Włodzimierzem I. Leninem na czele nie taili swoich zamiarów, a na zajętych terenach rozprawiali się bezwzględnie z tymi, których uważali za przeciwników swojej władzy. Ich ofiarami padali nie tylko przedstawiciele



Ze zbiorów rodziny Sikorskich

Krzyż Walecznych z oznaczeniami czterokrotnego nadania (na wstążce krzyża widoczne trzy okucia – tzw. „listewki”). Odnaczenie zostało ustanowione 11 sierpnia 1920 r. w celu nagradzania czynów męstwa wykazanych w boju

polskiej inteligencji, ziemiaństwa, duchowieństwa katolickiego, lecz wszyscy ci, którzy wyrażali przywiązanie do Polski i jej dziedzictwa. Bolszewicy nie ukrywali, że mord jest metodą ich polityki. „Zabijali po to, by złamać wolę ocalałych”, pisał znakomity historyk rosyjski Michaił Heller. A Stefan Żeromski, charakteryzując istotę bolszewizmu i jego stosunek do Polski, dodawał: „Stare jarzmo skruszyliście, a nałożyliście na ludzi tysiackroć gorsze i cięższe”.

Zwycięstwo odniesione w wojnie z Rosją Sowiecką uratowało tym samym coś więcej niż niepodległy byt Polski. Znał miarę tego zwycięstwa Ojciec Święty Jan Paweł II, który urodził się w roku tego triumfu, a dzień 15 sierpnia 1920 r., kiedy to Wojsko Polskie rozpoczęło zwycięską ofensywę znad rzeki Wieprz, uznawał za wpisany w historię osobistą każdego Polaka. Podczas pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1999 r. na cmentarzu żołnierzy poległych pod Radzyminem powiedział:

„Wiecie, że urodziłem się w r[oku] 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Tutaj, na tym cmentarzu, spoczywają ich doczesne szczątki. Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem”.

I.

Pierwsze działania przeciw Polsce szybko zakończyły się dla bolszewików porażką. W połowie kwietnia 1919 r. Wojsko Polskie pod osobistym dowództwem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego rozpoczęło ofensywę, wskutek której odzyskano Wilno, a następnie wyparto bolszewików z Wileńszczyzny i Nowogródzkiego. W sierpniu zajęto Mińsk i Bobrujsk, tam też po raz pierwszy użyto w walce czołgów. Sukcesem zakończyły się również działania na Polesiu i Wołyniu. Latem 1919 r. bolszewicy zostali odrzuceni na linię Dźwiny, Słuczy, górnego Bohu. I Berezyny, pamiętnej z bojów, które Polacy jesienią 1812 r. toczyli o niepodległość u boku cesarza Francuzów Napoleona Bonapartego przeciwko wojskom Rosji carskiej. Dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Stanisław Szeptycki skierował do nich wówczas serdeczne słowa wdzięczności: „Żołnierze! Nie tylko za odniesione zwycięstwa, ale przede wszystkim za chwalebny i od zwycięstw trudniejszą wytrwałość, za inicjatywę i śmiałość uderzeń, tę najlepszą ręką zwycięstwa, dziękuję Wam w imieniu służby ojczystej”.

Odrzucenie Armii Czerwonej daleko na wschód przyniosło przerwę w działaniach wojennych. Nie trwała ona długo. Bolszewicy, posługując się terrorem na masową skalę, unicestwili wszelki sprzeciw na obszarze Rosji, niszcząc w wojnie domowej opozycję (umownie zwaną białymi, skupiającą ugru-



NAC

Naczelnny Wódz Józef Piłsudski w rozmowie z gen. Edwardem Śmigłym-Rydzem

powania polityczne od monarchistów po partie lewicowe oraz oddziały wojskowe dowodzone przez dawnych generałów armii carskiej). Następnym celem władzy komunistycznej było podporządkowanie narodów podległych wcześniej imperium carskiemu, które pod koniec I wojny światowej uzyskały możliwość budowy państwowości odrębnej od Rosji. W dalszej perspektywie bolszewicy liczyli, że zdobędą Europę, a z czasem rozszerzą rewolucję komunistyczną na inne kontynenty. Tych zamiarów bynajmniej nie ukrywali.

Głoszone przez Lenina i jego partię prawo do samostanowienia narodów mieszkających w granicach Rosji było kłamstwem typowym dla

Plakat propagandowy wydany po oswojeniu Płocka. Armia Czerwona zaatakowała Płock 18 sierpnia 1920 r. W obronę miasta zaangażowała się ludność cywilna, w tym kobiety i dzieci. Na ulicach wzniesiono barykady. W nocy do miasta nadeszły posiłki i po wielu godzinach ciężkich walk bolszewicy zostali zmuszeni do odwrotu

BOLSZEWICY IDĄ!

Jak w dawnej Polsce okrzyk: „Tatarzy idą!” budził grozę i był hasłem do gromadnej obrony, tak dzisiaj najazd bolszewików wywołał potężny odruch narodowego gniewu. I jak ongi Tatarów, tak dzisiaj rozgromiliśmy bolszewickie hordy!

Z CZEM SZLI BOLSZEWICY?



Bolszewicy głoszą dla zwabienia właścicieli: „Wszystka ziemia chłopom”. Ale gdy chwycą władzę, żyjącej pięścią w oczy: „Wszystkie plony sowietom, a toliś, chamie, pracować za fant suchara! Od wszelkiej zaś własności waraj! Ziemia jest własnością państwa!”



Bolszewicy głoszą: Wyrzucić „burżujów” z mieszkań, a dać je biedności! Ale z kolei pan komisarz wyrzuca biedną „swolocz” — i sama się rozsada w burżujskim mieszkaniu.



Bolszewicy głoszą: „Fabryki robotnikom”, ale „upaństwowiają” t.j. zagarniają tylko fabryki. Jeszcze wszędzie przemłoda, amuzujące robotników pod groźbą śmierci do 12-godziennej zła płatnoji — pracy dla sowietów. Strajkować w bolszewicy nie wolno!



Bolszewicy głoszą niby: „Kobiecte należy się pełnia praw” — ale zarazem dekretują: Kobieta jest własnością sowdepil, i każdy komunist i bolszewik czerwony mają prawo do każdej kobiety!



Bolszewicy głoszą szumnie: „Swoboda masom” — a gdy je opanują, oddają je ppł bat czorowyzwajak z rozkazem: Karac śmiercią za najmniejszą próbę nieposłuszeństwa!



Bolszewicy obiecują solennie dobrobyt: ale gdy władza przejdzie w ręce sowietów, beznaściejna nędza — głód i rozpacz sprawia, że robotnicy popełniają masowe samobójstwa w polobieniu bez wyjścia!

Nakł. Biura Propag. Wznow. przy Przew. Rady Ministrów. 20. 20. 1920. 10. 10. 10. 10.

Zakł. Graf. Kozłowski w Warszawie.

Wikimedia Commons / Domena publiczna

ich praktyki politycznej. W tym wypadku chcieli zyskać przychylność lub przynajmniej neutralność narodowości nierosyjskich podczas wojny domowej. W rzeczywistości uważali, że w stosunkach z państwami i środowiskami innymi niż bolszewickie nie obowiązują żadne reguły i swoje plany polityczne realizowali, posługując się fałszem i podstępem. Tak też się stało, kiedy zwyciężyli w wojnie domowej w Rosji. Natychmiast przystąpili do podboju obszarów należących do tych narodów, którym jeszcze niedawno gwarantowali prawo do niepodległego bytu. Już wiosną 1918 r., kilka miesięcy po przejęciu władzy, członek bolszewickiego rządu Józef Stalin stwierdził, że „władza sowiecka uznaje autonomię jedynie wtedy, gdy znajduje się ona pod kierownictwem i kontrolą Moskwy. Autonomię uzyskuje nie nacja, lecz klasa robotnicza i chłopstwo pracujące, i to tylko w tym wypadku, gdy popierają one władzę sowiecką”.

Na początku 1920 r. celem bolszewików stała się także Polska. Lenin uznał, że należy zniszczyć państwo polskie, narzucić Polakom władzę komunistyczną, a następnie skierować ekspansję na południe i zachód Europy. Borys Szaposznikow, wyższy dowódca Armii Czerwonej, opracował plan wojenny, który przewidywał zaatakowanie Polski w kwietniu 1920 r. w kierunku dzisiejszej Białorusi, kontynuowanie ofensywy na zachód i całkowite opanowanie ziem Rzeczypospolitej. Agresję uzasadniał tym, że aktualna sytuacja wojskowa i polityczna jednoznacznie stawia Polskę wśród otwartych wrogów państwa bolszewickiego. Przekonanie to podzielił dowódca armii bolszewickich, a jeden z nich ordynarnie oznajmił, że zanim zaczną się rozmowy



Domena publiczna

Bolszewicki plakat propagandowy z 1920 r. o wymowie antypolskiej pt. Świnia tresowana w Paryżu (na czapce świni napis: „Jaśniepańska Polska”, za racicę zatknięta kartka z napisem „Granice z 1772 roku”; na plecach trzymającego ją na rękach mężczyzny napis „Francja”)



Muzeum Wojska Polskiego

Czołg Renault FT-17 na wyposażeniu polskiej armii podczas walk na Ukrainie w 1920 r.

polityczne z Polakami, „trzeba im dać po mordzie”. Dowództwo Armii Czerwonej przyjęło plan Szaposhnikowa 10 marca 1920 r., a władze bolszewickie odrzuciły propozycję rozmów pokojowych, wysuniętą przez dyplomację polską.

Rację miał Naczelnik państwa polskiego Józef Piłsudski, że „bez względu na to, jaki będzie jej rząd, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Jest to nawet zasadniczy rys jej charakteru politycznego. Mieliśmy imperializm carski; widzimy dzisiaj imperializm czerwony”. Odnosząc się zaś do zagrożenia ze strony bolszewików, stwierdził, że Polska nigdy nie zawrze pokoju „pod naciskiem pogroźek. Albo pokój istotny,

przyjęty dobrowolnie, albo wojna. Wiem, że bolszewicy koncentrują znaczne siły na naszym froncie. Popelniają błąd, myśląc, że mogą nas w ten sposób zastraszyć i postawić nam rodzaj ultimatum. Nasze wojsko jest gotowe. Pokładam w nim najzupełniejsze zaufanie”.

W swojej polityce wschodniej Piłsudski dążył do zapewnienia państwu polskiemu trwałego bezpieczeństwa. Taki też był cel sformułowanej przezeń koncepcji federacyjnej. Zakładała ona oddzielenie Polski od Rosji, a mieszkańcom ziem dzisiejszej Białorusi i Ukrainy dawała prawo do decydowania o sobie. „Polska idzie wszędzie z hasłem swobody, Polska idzie nie z chęcią ucisku brutalnym butem żołnierskim, nie z chęcią narzucenia komukolwiek stosowania się do jej praw” – mówił Piłsudski w Mińsku Litewskim wyzwolonym z rąk bolszewickich.

Nieregularne walki z Armią Czerwoną wznowiono na początku 1920 r. W pierwszych dniach stycznia Polacy zdobyli Dyneburg, następnie przekazali to miasto Łotwie. Dużym sukcesem uprzędającym agresywne kroki Rosji bolszewickiej, która nie kryła się już z koncentracją znacznych sił wojskowych na froncie północno-wschodnim, było opanowanie 5 marca 1920 r. Mozyrza i Kalenkowicz. Spełniały one funkcję ważnych węzłów komunikacyjnych: w pierwszej z tych miejscowości znajdowały się połączenia mostowe, w drugiej – linie kolejowe. W ten sposób uniemożliwiono Armii Czerwonej szybkie przerzucanie sił zarówno na północ, jak i na południe.

Piłsudski zdawał sobie jednak sprawę z doraznego charakteru tych sukcesów, które nie mogły zapobiec najazdowi. Dlatego zdecydował o udzie-



CAW WBH

Sztandary bolszewickie zdobyte przez polskich żołnierzy w Rzeczyca nad Dnieprem, 10 maja 1920 r.

leniu pomocy militarnej walczącej z bolszewikami Ukrainie i w kwietniu 1920 r. zawarł porozumienie z przywódcą ukraińskim Symonem Petlurą. W słowach skierowanych do Ukraińców Piłsudski dał wyraz wierze, „że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którymi cieszyć się będzie



Wikimedia Commons / Domena publiczna

Symon Petlura

po powrocie do pracy i pokoju”. Jeszcze w tym samym miesiącu wojska polskie wspierane przez nieliczne siły Petlury rozpoczęły ofensywę na Ukrainie i już 7 maja zajęły Kijów.

Sukces wywołał powszechną falę entuzjazmu społecznego. Ulegli mu również przeciwnicy Piłsudskiego i jego polityki wschodniej. Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąmpczyński, jeden z przywódców Narodowej Demokracji, niechętniej Naczelnikowi, gratulował mu telegraficznie i złożył podziękowania za „krwawy i bohaterski trud, który zbliża [Polskę] do pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę państwa polskiego”. Kiedy 18 maja 1920 r.



Biblioteka Narodowa / POLONA

Józef Piłsudski – zwycięzca bolszewików.
Plakat autorstwa Władysława Skoczylasa wydany w 1920 r.

Marszałek Piłsudski wrócił z frontu ukraińskiego do Warszawy, Trąpczyński wygłosił mowę powitalną, porównując czyn Piłsudskiego do triumfu Bolesława Chrobrego z 1018 r., a po mszy w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży i odśpiewaniu *Te Deum* studenci Uniwersytetu Warszawskiego wyprzęgli konie i sami pociągnęli powóz Naczelnika Państwa do Belwederu.

II.

Armia Czerwona nie została jednak rozbita i już 26 maja 1920 r. przystąpiła do ofensywy, której rozmach, spowodowany przede wszystkim przedostaniem się na tyły Wojska Polskiego Armii Konnej Siemiona Budionnego, zaskoczył polskie dowództwo. Pierwsze uderzenie Kon-Armii zostało wprawdzie powstrzymane, ale już 5 czerwca 1920 r. przełamała ona polskie pozycje pod Samhorodkiem i po zajęciu dwa dni później Żytomierza i Berdyczowa parła naprzód. W tej sytuacji oddziały polskie opuściły Kijów.

„O wiele bardziej mobilna niż piechota, mająca możliwość łatwej koncentracji, [Armia Konna] była w stanie dokonać przełamań frontu w najslabiej obsadzonych miejscach i następnie buszować bezkarnie na tyłach, niszcząc linie łącznościowe i komunikacyjne, zakłócając pracę sztabów, niszcząc mniejsze jednostki, odcinając drogi odwrotu i uniemożliwiając odtworzenie ciągłej linii obronnej. Sprawnie manewrująca Armia Konna – co stanowiło zastęgę jej sztabu kierowanego przez kadrowych oficerów armii carskiej – była praktycznie nieuchwytna dla piechoty, a dzięki swej liczebności nazbyt silna, aby mogły ją zaszachować nawet brygady czy dywizje polskiej kawalerii” (P. Wieczorkiewicz, Rok 1920 – trudne zwycięstwo [w:] Niepodległość, red. M. Gałęzowski, J. Ruman, Warszawa 2010).

W następnych tygodniach Wojsko Polskie kilkakrotnie podejmowało próby zatrzymania i rozbicia Armii Konnej. Po raz pierwszy na wschód od Zwiahla, gdzie oddziały dowodzone przez gen. Jana Romera pobiły broniących się zaciekle budionnowców. General chciał ich jeszcze ścigać „w celu całkowitego zniszczenia”, jednak rozkazano mu wstrzymać pogoń. *„Zamiast może zniszczyć Budionnego, tę »zmorę Polski«, pobiliśmy go tylko, przegnaliśmy na pobojowisku 28 km, zadaliśmy ciężkie straty, zmusiliśmy do »panicznej ucieczki« w kierunku Żytomierza”* – pisał z żalem ten znakomity dowódca. Później w bitwach pod Równem i pod Brodami usiłowano powstrzymać i rozbić Armię Konną, jednak mimo przejściowych sukcesów – bez powodzenia. Marsz Budionnego, który paraliżował zaplecze Wojska Polskiego, znaczący akty wyjątkowego okrucieństwa na wziętych do niewoli żołnierzach polskich i na ludności cywilnej.

Wkrótce bolszewicy przełamali również polską obronę na północnym wschodzie. Co prawda ich pierwsze działania powstrzymano 8 czerwca 1920 r. Polacy zajęli linię rzek Auty i Berezyny. Lecz niespełna miesiąc później, 4 lipca, potężne uderzenie frontu zachodniego Armii Czerwonej, dowodzonego przez Michała Tuchaczewskiego zmusiło oddziały Wojska Polskiego do wycofania się aż na linię Niemna. Tuchaczewski w rozkazie dla czerwonooarmistów określił wprost cel marszu na zachód:

„Czerwoni żołnierze! Wojska Czerwonego Sztandaru i gnijącego białego orla stoją w obliczu śmiertelnego starcia. Napelnijcie serca gniewem i bezwzględnością. Utopcie zbrodniczy rząd Piłsudskiego w krwi



Wikimedia Commons / Domena publiczna

Bolszewicy. Na transparencie napis „Śmierć burżuazji i jej pomocnikom. Niech żyje Czerwony Terror”. Masowy terror stosowany od początku rządów bolszewickich w Rosji pochłonął już w pierwszych latach ich rządów dziesiątki tysięcy ofiar

rozgromionej armii polskiej. [...] Na zachodzie decydują się losy rewolucji światowej. Poprzez trupa białej Polski prowadzi droga do światowego pożaru. Na bagnietach zaniesiemy szczęście i pokój pracującej ludzkości” (cyt. za: A. Nowak, Ojczyzna ocalona. Wojna polsko-sowiecka 1919–1920, Kraków 2010).

Bolszewicy nie zamierzali jednak pytać, czy ktoś życzy sobie ich rządów. Chcieli je narzucić przemocą i nazywali to „wyzwoleniem”. Odbieranie słowom ich pierwotnego znaczenia stało się typową cechą komunizmu.



Z zbiorów rodziny Słoborskich

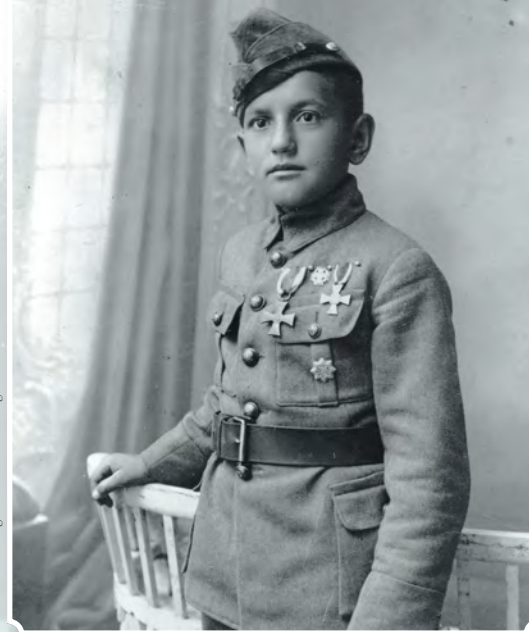
Żołnierze 8 pp Legionów na froncie, ok. 1919–1920 r.

Po stronie polskiej chyba mało kto wiedział, że Tuchaczewski pasjonujący się od dziecka dziewniętnastowiecznymi wojnami Rosji z Francją napoleońską i Turcją szedł śladem swojego pradziada, carskiego pułkownika Aleksandra Tuchaczewskiego. Ten uczestniczył w tłumieniu powstania listopadowego i 6 września 1831 r. na czele swojego pułku wziął udział w szturmie armii rosyjskiej na Warszawę. Tak się stało, że atakował on redutę na Woli, którą dowodził kpt. Konstanty Juliusz Ordon, rozstrawiony wierszem Adama Mickiewicza. Wybuch amunicji w chwili wdarcia się Rosjan na broniony przez Polaków szaniec pogrzebał większość obrońców i wielu atakujących, sam Tuchaczewski został ranny i wkrótce zmarł. Następnego dnia Warszawa została zdobytą, a polskie powstanie wkrótce upadło. Na podobny

triumf liczył prawnuk Aleksandra, który w odróżnieniu od swojego antenata, skromnego dowódcy pułku, szedł zdobyć Warszawę na czele potężnej armii.

Na sukces jego ofensywy wpłynęły głównie działania korpusu konnego Gajka Bżyszkiana, nazywanego Gaj-Chanem. Oskrzydlał on jednostki polskie i uniemożliwiał im powstrzymanie nacierających mas piechoty bolszewickiej. 14 lipca 1920 r. oddziały Gaja wtargnęły do Wilna, a pięć dni później mimo zaciętego oporu polskich żołnierzy zdobyły Grodno. Tam dokonały licznych mordów na jeńcach oraz gwałtów na siostrach Polskiego Czerwonego Krzyża, opiekujących się rannymi.

„– Melduję posłusznie – odraportował mi któryś – względem tego, co wiejskie ludzie powiadają, że tutaj ma leżeć nasz polski oficer. Ciężko był ranny, powiadają. Popod lasem znalazły go »bolszewiki« po jednej bitwie i przywlokły psiekrwie aż tutaj; ciągli za nogi, włącząc głębo po ziemi, ta i zakopały żywcem nieboraka. Ino ręką z tamtego świata kiwa nam teraz... Marny los, panie poruczniku!... Ukląkłem, aby się lepiej przyjrzeć. Nie nasuwało się żadnych wątpliwości, że ręka stercząca z ziemi należy do człowieka zakopanego żywcem. Dokoła kiści ziemia była szczególnie wzruszona. A w zastygłym na wieki ruchu samej ręki było coś mroźnego krew w żyłach: wymowna, chociaż niema jak śmierć, opowieść umarłego gestu o strasznym skonie istoty żywcem pogrzebanej” (E. Małaczewski, Koń na wzgórzu [w:] Utwory zebrane. Wiersze, przekłady poetyckie, dramat, opowiadania, publicystyka, oprac. K. Polechoński, Łomianki 2008).



Z zbiorów Zbigniewa Jeziorowskiego – bratanka Tadeusza

Tadeusz Jeziorowski, który wyróżnił się podczas obrony Płocka. Miał wówczas niespełna 12 lat, był harcerzem. Został najmłodszym kawalerem Krzyża Walecznych w historii

Bolszewików zatrzymano chwilowo nad Bugiem, jednak upadek twierdzy w Brześciu 1 sierpnia uniemożliwił przeprowadzenie operacji, która rozbiłaby pochód czerwonych wojsk. W kolejnych dniach bolszewicy zajęli Białostoczczyznę, Podlasie i północne Mazowsze. Wojsko Polskie nie ustępowało bez walki, panikę w znacznej części opanowano, a odwrót następował w toku zażartych bojów na poszczególnych odcinkach – pod Łomżą, Mławą, Pułtuskiem. Te zmagania, często zwycięskie dla polskich żołnierzy, nie zmieniały jednak ogólnego, stale pogarszającego się położenia.

III.

Wobec ofensywy bolszewickiej, która dotarła do centralnych ziem Polski, rząd Rzeczypospolitej zwrócił się o pomoc do Francji i Wielkiej Brytanii, państw mających decydujący wpływ na powojenny kształt Europy. Cena za obietnicę interwencji była bardzo wysoka. 10 lipca 1920 r. podczas konferencji w Spa mocarstwa zachodnie zażądały od premiera Władysława Grabskiego uznania tzw. linii Curzona (nazwa pochodziła od nazwiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych) za wschodnią granicę RP. Biegła ona wzdłuż dawnej zachodniej granicy Rosji z czasu III rozbioru Polski, częściowo wzdłuż rzeki Bug i nie miała żadnego uzasadnienia narodowościowego. Ponadto Wileńszczyznę nakazano przekazać Litwie i wymuszono rezygnację z plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, którego większość, podobnie jak na Wileńszczyźnie, stanowiła ludność polska. W zamian oferowano jedynie pośrednictwo w pertraktacjach pokojowych z bolszewikami, a gdyby te nie przyniosły rezultatu, obiecano dostarczyć sprzęt wojskowy. Ciekawe, że brytyjski premier Lloyd George w marcu 1919 r. na konferencji w Wersalu mówił w kuluarach o realnej groźbie opanowania świata przez rosyjskich komunistów. Szybko jednak odstąpił od tych opinii i zaczął przekonywać, że w zasadzie są oni nastawieni pokojowo.

Postawa państw zachodnich wynikała z lekceważenia niebezpieczeństwa bolszewickiego. Po klęsce



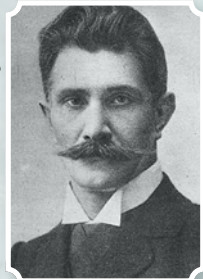
Wikimedia Commons / Domena publiczna

Członkowie brytyjsko-francuskiej Misji Międzysojuszniczej w Polsce, powołanej zgodnie z postanowieniami konferencji w Spa. Misja przybyła do Warszawy krotko przed Bitwą Warszawską. Nieoficjalnym celem było doprowadzenie do zmiany rządu na skłonny do rozejmu z bolszewikami i odsunięcie Piłsudskiego. W pierwszym rządzie widoczni m.in. Edgar Vincent D'Aberton i Maxime Weygand

białych wojsk dążyły one za wszelką cenę do nawiązania dobrych relacji z Rosją Sowiecką, nie licząc się z interesami państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Najbardziej przekonującym dowodem tej polityki były próby wymuszenia na Polsce przyjęcia żądań bolszewickich, co równało się z utratą niepodległości. Piłsudski nie miał

złudzeń co do tych „przyjacielskich szykan”, jak je z ironią określał. Po Bitwie Warszawskiej stwierdził: „Obecnie przyjaciele nasi pomagają bolszewikom milczeniem, a nam przeszkadzają krzykiem w operacjach”.

Warunki narzucone w Spa wywołały w Polsce powszechne oburzenie. Grabski podał się do dymisji, a 24 lipca 1920 r. powołano Rząd Obrony Narodowej z przywódcą polskiego ruchu ludowego Wincentym Witosem na czele. Tekę wicepremiera otrzymał lider socjalistów Ignacy Daszyński. Wcześniej, 1 lipca, powstała Rada Obrony Państwa, w której skład weszli Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa, przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych polskiego parlamentu, rządu oraz wojska. Jej zadaniem było „decydowanie we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz z zawarciem pokoju [i] wydawanie w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń”.



Ignacy Daszyński



Wincenty Witos

Tymczasem obiecana pomoc dyplomatyczna zawiodła. 11 lipca Brytyjczycy wysłali do Lenina notę, w której wbrew ustaleniom z premierem Grabskim w Spa zaofiarowali bolszewikom nie tylko granicę na linii Curzona,

Wikimedia Commons / Domena publiczna

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

OJCZYŻNA W POTRZEBIE!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, stratedować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

W imieniu Rady Obrony Państwa

J. Piłsudski

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.

Warszawa, dnia 3 lipca 1920 r.

1 Biblioteka Narodowa / POLONA



Latem 1920 r. na wezwanie Rady Obrony Państwa do armii wstąpiło ponad 100 tys. obywateli: chłopów, robotników, studentów, ziemian, mieszczan. Na zdjęciu pożegnanie oddziału wyruszającego na front z Warszawy

lec także całą Małopolskę Wschodnią ze Lwowem. Nigdy nie należały one do Rosji, co więcej nie były zamieszkałe przez Rosjan. Żądania bolszewików szły jednak znacznie dalej – domagali się likwidacji niemal całej armii polskiej i przemysłu zbrojeniowego, a następnie oddania władzy komunistom. Lloyd George zażądał od władz polskich, by przyjęły te warunki, zaznaczając, że są bardzo korzystne. Brytyjskie wysiłki dobrze oddał współczesny historyk Andrzej Nowak, określając je jako dąże-

nie do zawarcia pokoju za wszelką – polską – cenę. „Polska mogła więc zniknąć, a Londyn by to przelknął, byle tylko Rosja sowiecka ograniczyła do kraju nadwiślańskiego swe apetyty”.

Po kilku dniach bolszewicy odrzucili mediację Wielkiej Brytanii, nie zamierzali bowiem ograniczać swoich zdobywczych zapędów do Polski. „[...] trzeba podnieść kotwicę i ruszyć w drogę, dopóki imperializm nie zdążył jeszcze naprawić swojej rozwalającej się furi” – mówił Lenin. Zawiodła jednak

Za zborów Słowarzszemia
Klub Młodziaków Dawnych
Militariów Polskich



Krzyż Armii Ochotniczej. Nie miał on statusu odznaczenia państwowego, nosili go żołnierze-weterani jednostek ochotniczych walczących w 1920 r.

nie tylko obiecwana pomoc dyplomatyczna. Nieliczne transporty z materiałami wojennymi przekazywane z Zachodu były zatrzymywane przez Czechosłowację, Niemcy, władze Wolnego Miasta Gdańska, a nawet rząd Belgii. W prasie niemieckiej pojawiały się rysunki przedstawiające wyzwolenie



KARTA / Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Kosynierzy z Niezależnych Stowarzyszeń Robotniczych na Placu Saskim z opaskami na rękawach z wezwaniem: „Wstąp i ty”

Niemiec z polskiej niewoli przez Armię Czerwoną. Dowódca niemieckiej Reichswehry gen. Hans von Seeckt pisał: „[...] jeśli chodzi o uratowanie przed bolszewizmem Polski, tego śmiertelnego wroga Rzeszy, tworu i sojusznika Francji, złodzieja niemieckiej ziemi, niszczyciela niemieckiej kultury, to do tego dzieła nie powinna być przyłożona żadna niemiecka ręka, i jeśli diabeł będzie chciał zabrać Polskę, to powinniśmy mu w tym pomóc” (tłum. Piotr Szlanta). Przeciw udzieleniu jakiegokolwiek pomocy Polsce zdecydowanie wystąpiła brytyjska lewica i związki zawodowe, a reprezentujący je Ernest Bevin argumentował, że to Polska napadła na Rosję wskutek spisku, jak się wyraził, ciemnych sił.



Biblioteka Narodowa / POLONA

Kardynał Aleksander Kakowski nie tylko nie opuścił zagrożonej przez bolszewików Warszawy, lecz i niósł otuchę żołnierzom WP na pierwszej linii obrony pod Radzyminem

Do obrony zagrożonej niepodległości wzywali duchowni wszystkich wyznań, na czele z episkopatem polskim (dodajmy, że w chwili zbliżania się do Warszawy Armii Czerwonej stolicę Polski opuściła większość przedstawicielstw zagranicznych, pozostał jednak nuncjusz papieski Achilles Ratti, przyszedł papież Pius XI), a także przedstawiciele mniejszości żydowskiej i niemieckiej. W liście pasterskim biskupów polskich do narodu pisało, że bolszewicy pałają szczególną nienawiścią do katolickiej Polski: „[...] bo gdy niektóre mocarstwa zeszyły ze swej pierwotnej drogi, aby zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepompnego niebezpieczeństwa, Polska jedna oparła się pokusnym wo-

łaniami tego wroga i jakby murem stanęła, aby mu wstęp do siebie z zachodu Europy zagrozić. Dlatego to wróg ów poprzysiągł jej zniszczenie i zemstę”. Podobnie oceniali zamiary bolszewików duchowni ewangelicy: „Ojczyzna nasza w niebezpieczeństwie! Dzikie hordy barbarzyńców wschodnich stoją u wrót Polski, gotowe w każdej chwili zalać wraz z Polską Europę całą i zniszczyć dorobek pracy szeregu pokoleń. Jak za dawnych wieków, znowu w oczach naszych staje się Polska przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji”. Do obrony niepodległości wzywali polscy Żydzi, z których wielu służyło w Wojsku Polskim. O jednym z nich, Dawidzie Kelhofferze, czytamy we wniosku o odznaczenie go Virtuti Militari za męstwo w bitwach pod Kozinem i Krupcem: „nie tracąc zimnej krwi zajął w najsilniejszym ogniu bolszewickim [...] pozycję, podciągając nawet jedno działo bez koni i otworzył miarowy ogień zaporowy na odległość około 600 kroków, sprawił w szeregach nieprzyjacielskich, nieoczekujących już na tak bliską odległość oporu, taki zamęt, że bolszewicy mimo zupełnie widocznej przewagi cofnęli się, a własna piechota, wysunąwszy się, utrzymała linię obronną”. Prowadzona dalej akcja uratowała od zniszczenia XXXV Brygadę Piechoty. „Nastój powszechny moich współwyznawców streszcza się w hasło: z Polską i dla Polski” – mówił wiceprezydent Lwowa – polski Żyd Filip Schleicher.



NAC

Filip Schleicher

IV.

Szczerze okazały się słowa brytyjskiego marszałka Henry'ego Wilsona, który w Spa mówił wprost przedstawicielom Polski, żeby nie liczyli na interwencję Zachodu, a przyszłość państwa polskiego, któremu bolszewicy szykują zagładę, leży wyłącznie w rękach Polaków. Oni też, wywodzący się ze wszystkich warstw społecznych, podjęli walkę na śmierć i życie o byt Rzeczypospolitej, dając wybitne świadectwo solidarności i zapominając o dzielących ich konfliktach. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Tylko serce z głazu, tylko jakaś dusza zwyrodniała mogłaby nie zadrgać na ten okrzyk i nie odczuć żywiołowej potrzeby poświęcenia wszystkich sił ku ratunkowi zagrożonej w swym bycie ojczyzny” – pisali w odezwie weterani powstania styczniowego 1863 r. Wszystkie grupy społeczne podjęły to hasło.

Na apel Marszałka Piłsudskiego tysiące mężczyzn wstępowały do Wojska Polskiego. Zaczęto również formować Armię Ochotniczą, na której czele stanął gen. Józef Haller. Akces do niej w ciągu niespełna miesiąca zgłosiło blisko sto tysięcy osób, w tym liczni uczniowie gimnazjalni i studenci wywodzący się często ze skautingu i harcerstwa. Do walki wzywały wszystkie ugrupowania polityczne i środowiska zawodowe. W wydawanych przez nie odezwach piętnowano tchórzostwo, uchylenie się od służby wojskowej i ponoszenia ofiar materialnych na potrzeby prowadzonej wojny. „Nadszedł czas twardego czynu! Karność i męski spokój muszą być zachowane! Stolicy wrogowi oddać nie wolno i nie oddamy! Dziś nie ma wyboru: albo walka do ostateczności, zwycięstwo i wolność, albo sromotna niewola” – czytamy w odezwie premiera Witosa.

W pierwszej połowie sierpnia 1920 r. wojska frontu Tuchaczewskiego zagroziły Warszawie. Główny kierunek natarcia wyznaczono im na północ od stolicy Polski; miały przekroczyć Wisłę w rejonie Płocka i Włocławka. Czerwonooarmiści zamierzali oskrzydlić wojska polskie od północy i zająć ich zaplecze oraz przeciąć komunikację Warszawy z Gdańskiem. Plan Tuchaczewskiego nawiązywał do działań feldmarszałka Iwana Paskiewicza, który w 1831 r. w podobny sposób dążył do zdobycia Warszawy i stłumienia powstania listopadowego.

Kiedy jednak na północy bolszewicy zbliżali się do linii Wisły, ich front południowy pozostał daleko w tyle w rejonie Lwowa mimo rozkazu dowódcy Armii Czerwonej Sergiusza Kamieniewa, by front wsparł działania Tuchaczewskiego. Tak się nie stało, ponieważ Budionny, którego konnica stanowiła trzon sił bolszewików na południu, i komisarz polityczny jego armii Józef Stalin mieli inne plany i zignorowali rozkaz Kamieniewa.

Zamierzali zdobyć Lwów, a następnie skierować się na Czechosłowację i Węgry, nie chcieli też dzielić zwycięstwa z Tuchaczewskim. Ten usiłował wymóc podporządkowanie mu oddziałów Armii Czerwonej na froncie południowym, ale nastąpiło to zbyt późno, by zmienić koleje wojny.

Ta zaś zbliżała się do swojego rozstrzygnięcia. Tym razem polskie dowództwo zdecydowało

Gen. Tadeusz
Rozwadowski

o zatrzymaniu bolszewików na linii Wisły. Plan bitwy opracowany przede wszystkim przez szefa sztabu Wojska Polskiego gen. Tadeusza Rozwadowskiego i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego został przez tego ostatniego przyjęty 6 sierpnia 1920 r.

Sam gen. Rozwadowski pisał do Naczelnego Wodza 15 sierpnia 1920 r., że „skoordynowanie akcji 4. i 3. Armii uważam za bardzo szczęśliwie pomyślane [przez Pana Komendanta]. Uzgodnienie akcji 4. Armii z 1. Armią doskonale Pan Komendant przygotował i proszę liczyć na to, że pozostając w ścisłym kontakcie, wszystko przyspieszę tak, abyśmy od siedemnastego [sierpnia] rano byli tu gotowi do współdziałania”. Tym samym, jak zauważył biograf Marszałka Włodzimierz Suleja, gen. Rozwadowski „w przeddzień decydującego uderzenia [...] traktował Naczelnego Wodza jako jedyne go autora planu batalii, jak też podstawowego realizatora kluczowej planu tego części”.

Marszałek Piłsudski zdecydował przede wszystkim o przerzuceniu jednostek walczących nad Bugiem i skoncentrowaniu ich nad rzeką Wieprz w nowo utworzonej grupie operacyjnej. Nie było to zadanie łatwe, ponieważ oddziały polskie przez wiele



Zezbiorów Tomasz Kopnińskiego

Plk Cedric Fauntleroy

Po stronie polskiej były się także sprzymierzone oddziały ukraińskie Symona Petlury i gen. Michajła Omelaniowicza-Pawlenki (który ledwie rok wcześniej walczył z Polakami pod Lwowem), a także kozacka brygada Wadima Jakowlewa, które odznaczyły się m.in. w walkach

z Armią Konną. W polskim lotnictwie – 7 Eskadrze im. Tadeusza Kościuszki – służyła grupa dwudziestu jeden ochotników amerykańskich. Dowodził nią były kowboj Cedric Fauntleroy. Rzeczywistym inicjatorem powołania eskadry był jego zastępca Merian C. Cooper (później hollywoodzki producent filmowy m.in. filmu *King Kong*, który współreżyserował).

Napisał on list do Marszałka Piłsudskiego, w którym odwołał się do udziału Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Świadkiem śmierci drugiego z Polaków miał być przodek Coopera, który służył z nim w kawalerii amerykańskiej. Teraz Amerykanin swoim udziałem w obronie Polski chciał spłacić dług wdzięczności. Eskadra uczestniczyła w lotach rozpoznawczych w czasie ofensywy na Ukrainie, a później w powstrzymywaniu Armii Konnej, zwłaszcza pod Lwowem. Trzej amerykańscy lotnicy zostali odznaczeni za męstwo Krzyżem *Virtuti Militari*.



CAW WBH

Plk Merian C. Cooper

KARTA / Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie



Pożegnanie zdemobilizowanych amerykańskich pilotów-ochotników z 7 Eskadry Myśliwskiej na lotnisku Lewandówka we Lwowie, wrzesień–październik 1921 r. Na skrzydłach samolotu Ansaldo Balilla stoją: kpt. Władysław Konopka i kpt. Kenneth Murray. Od lewej: por. Jerzy Weber, kpt. Antoni Poznański, kpt. Zbigniew Orzechowski, kpt. Edward Corsi, kpt. George „Buck” Crawford (ostatni amerykański dowódca eskadry), kpt. John Speaks, por. Elliot Chess, por. Carl Evans, por. John Mitland, por. Aleksander Seńkowski, por. Thomas Garlick

Odnaka mundurowa 7. Eskadry Myśliwskiej, której tradycję kontynuowała 111 eskadra myśliwska. W 1940 r. lotnicy z tej eskadry współtworzyli w Wielkiej Brytanii Dywizjon 303 i obrali sobie ten sam znak za jego godło



CAW WBH

Polskie stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego pod Starą Miłosną, sierpień 1920 r.

tygodni znajdowały się w odwrocie, co negatywnie wpływało na ich morale. Tę akcję udało się jednak wykonać w sposób niezauważony dla przeciwnika. W czasie przeprowadzania tego manewru jednostki polskie na północy miały zatrzymać atak bolszewików na linię Wisły między Modlinem a Włocławkiem, lecz przede wszystkim odeprzeć frontalne uderzenie na Warszawę. W czasie tych działań planowano przeprowadzenie uderzenia znad Wieprza grupy operacyjnej, dowodzonej osobiście przez Piłsudskiego. Zamierzał on zaatakować skrzydło

wojsk bolszewickich nacierających na Warszawę, wyjść na ich tyły i zniszczyć.

W przededniu bitwy pod Warszawą, w której miał się zdecydować los Polski, oddziały Wojska Polskiego podzielono na trzy fronty. Front północny, którego dowódcą był gen. Józef Haller, bronił linii od Modlina po Dęblin. Główną rolę w jego składzie odgrywała 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego, rozlokowana na północ od Warszawy oraz broniąca stolicy 1 Armia gen. Franciszka Latinika. Frontem środkowym, rozciągającym się od Dęblina do Brodów, dowodził gen. Edward Śmigły-Rydz, frontem południowym, sięgającym granicy polsko-rumuńskiej – gen. Wacław Iwaszkiewicz.

W planie ofensywy decydująca rola miała przypaść grupie operacyjnej Naczelnego Wodza uderzającej znad Wieprza. W jej skład weszło sześć dywizji piechoty oraz brygady kawalerii. Wśród dywizji grupy operacyjnej Piłsudskiego wyróżniały się 14 Wielkopolska DP gen. Daniela Konarzewskiego, 21 DP gen. Andrzeja Galicy, w której większość żołnierzy pochodziła z Podhala, oraz podkreślające swój legionowy rodowód i tradycję – 1 DP Legionów gen. Stefana Dąba-Biernackiego i 3 DP Legionów gen. Leona Berbeckiego (poza Konarzewskim zarówno Naczelnym Wódz, jak i wszyscy wymienieni generałowie byli wcześniej oficerami Legionów Polskich). Wojska sowieckie nacierające na Warszawę miały nadal przewagę liczebną, choć nie tak dużą, jak na początku ofensywy. Z kolei na odcinku Wieprza, gdzie miało dojść do rozstrzygnięcia, przewaga polska była wyraźna, z czego dowództwo bolszewickie nie zdawało sobie jeszcze sprawy.

V.

Bitwa pod Warszawą rozpoczęła się 13 sierpnia. Na toczoną batalię złożyły się liczne mniejsze boje: kilka kilometrów na wschód od stolicy Polski zmagania w rejonie Radzymina i Ossowa, uderzenie znad Wieprza wojsk Piłsudskiego, obrona Płocka, boje nad Wkrą, o Ciechanów i Nasielsk. Pierwszego dnia bitwy potężne uderzenie sowieckie odebrało Polakom Radzymin; część oddziałów polskich opuściła swoje pozycje w popłochu. Poważny kryzys na tym odcinku opanowano, rzucając do walki oddziały ochotnicze. Mimo słabego wykształcenia były się z wielkim męstwem i determinacją, do serca biorąc sobie wydaną właśnie odezwę gen. Rozwadowskiego o czekającej ich walce o wszystko, podczas której albo rozbiją dzicz bolszewicką, albo na wszystkich Polaków spadnie nowa niewola.

Zacięty bój w rejonie Radzymina i Ossowa toczył się przez kolejne dwa dni. Pierwsza miejscowość kilkakrotnie odzyskiwana przez Polaków była następnie odbijana przez bolszewików. Wieczorem 15 sierpnia polscy żołnierze znów zajęli Radzymin, zagrożony jeszcze przez cały następny dzień. Wśród bohaterów tych walk był por. Stefan Pogonowski, którego batalion wykonał jedno z decydujących uderzeń. Generał Lucjan Żeligowski uznał to natarcie za najdonioślejsze w bitwie na przedpolu Warszawy:



CAW WBH

Oddział Ochotniczej Legii Kobiet

„Rosjanie widzieli przed sobą swój cel prawie osiągnięty. Z pozycji ich było widać ogień i światła Warszawy. My broniliśmy naszej stolicy już z rozpaczą. Walczyły nie tylko armaty, karabiny i bagnety, ale



Zbiory Zofii Jakobowicz

Por. Stefan Pogonowski

serca i psyche obu armii. Oni byli zwycięzcami, my zwyciężonymi. Droga do Warszawy – stała otworem. Zdawało się, że bez przeszkody wejść do niej może nieprzyjaciel. W tej chwili słaby batalion, nie czekając godziny ogólnego natarcia, o pierwszej w nocy atakuje punkt, który – jak się później okazało – stanowi najczulsze miejsce



Żołnierze 15 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego ruszający do kontrofensywy spod Wiązowny 17 sierpnia 1920 r.

armii rosyjskiej, centrum głównej arterii nieprzyjacielskiego ruchu naprzód. Straciliśmy wielu oficerów, którzy zginęli bohaterską śmiercią, jednakże śmierć Pogonowskiego, który w tym natarciu padł ranny śmiertelnie – jest momentem historycznym. Wedle mego przekonania, w tym miejscu odwróciła się karta wojny, nastąpił przełom psychiczny u nas i u Rosjan. Od chwili tego natarcia rozpoczęły odwrót trzy zwycięsko i niepowstrzymanie dotąd idące

brygady, a także 21. Dywizja ze Słupna, odwrotem tym stwarzając chaos i zamieszanie. Pogonowski, wiedziony nadzwyczajnym instynktem, rozpoczął zwycięstwo i 10. Dywizji, i 1. Armii na przyczółku warszawskim. Na tym polega wielkie znaczenie jego czynu i w tym chwala jego żołnierskiej śmierci”.

Innym bohaterem bitwy był młody warszawski duchowny ks. Ignacy Skorupka, kapelan 236 Pułku

Domena publiczna



Ks. Ignacy Skorupka

w warszawskim Śródmieściu. Po II wojnie światowej komuniści zmienili jej nazwę na Sadową. Dziś znów nosi imię bohaterskiego księdza – obrońcy Warszawy.

Natarcie armii gen. Sikorskiego na froncie północnym rozpoczęło się 14 sierpnia z rejonu Modlina i Wkry. Początkowo nie przyniosło powodzenia – wojska bolszewickie przeważały prawie trzykrotnie nad Polakami. Następnego dnia odzyskano Ciechanów, a 16 sierpnia – Nasielsk, jednak sytuacja na tym odcinku ciągle była poważna. Znaczne siły bolszewickie, przede wszystkim korpus konny Gajachana, który już wcześniej dał się we znaki wojskom polskim, kontynuowały natarcie, by zgodnie z rozkazami Tuchaczewskiego przekroczyć Wisłę pod Płockiem i Włocławkiem.

Z powodu tych działań oraz wciąż nierozstrzygniętej sytuacji na przedpolu Warszawy Marszałek Piłsudski przyspieszył o jeden dzień uderzenie znad Wieprza. Rankiem 16 sierpnia polskie dywizje piechoty pod jego osobistym dowództwem rozpoczęły ofensywę, uderzając w kierunku na Mińsk

Piechoty Armii Ochotniczej im. Weteranów Powstania Styczniowego. 14 sierpnia uczestniczył w kontrnatarciu pod Ossowem, dodając otuchy młodzieży broniącej miasta, aż poległ, trafiony kulą bolszewicką w głowę. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, został również patronem ulicy

CAW WBH



Czołgi Renault FT-17 wspierały 15 Dywizję Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w wyzwaniu Mińska Mazowieckiego

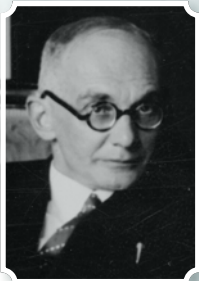
Mazowiecki, Siedlce, Międzyrzec aż do Włodawy na Lubelszczyźnie. Dalszym celem było wyjście na tyły wojsk bolszewickich, okrążenie ich i zniszczenie. Jeszcze tego samego dnia rozbito tzw. grupę mozyrską osłaniającą oddziały bolszewickie pod Warszawą. „Natarcie armii Naczelnego Wodza było tak piorunujące, tak niespodziewanie gwałtowne, że cała środkowa siła bolszewicka nie mogła oprzeć mu się ani godziny. Bitwa bez opamiętania, spychana z każdej pozycji, cała siła ta zaczęła pędzić w przerażeniu na Siedlce, Brześć Litewski i dalej” (Adam Grzymała-Siedlecki). 19 sierpnia bolszewicy w panice zaczęli wycofywać się na wschód i na północ. Tego dnia Wojsko Polskie odbiło twierdzę brzeską, której strata niespełna

trzy tygodnie wcześniej wydawała się decydująca dla dalszego przebiegu wojny. „Linia bolszewickiego oporu została zdruzgotana, połamana na drobne kawałki, pocięta na strzepy [...]. Nasza zwycięska armia pędziła uciekające sowieckie wojsko, broniące się bezskutecznie przed szybkimi, mocnymi, a decydującymi ciosami” – pisał Tadeusz Szmurło.



Por. Jan Kowalewski

Kowalewski i Stefan Mazurkiewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, poznali zasady kolejnego szyfru o nazwie „Rewolucja”, który służył do szyfrowania rozkazów oddziałów Armii Czerwonej atakujących Warszawę. Natomiast w chwili rozpoczęcia natarcia znad Wieprza uniemożliwiono bolszewikom łączność radiową na dwie doby, zagłuszając ją cytatami z Pisma Świętego.



Prof. Stefan Mazurkiewicz

VI.

Zwycięstwo pod Warszawą umocniło prestiż Polski w Europie. Polacy, zatrzymując nad Wisłą marsz bolszewików, wpłynęli nie tylko na los własnej ojczyzny, lecz także Europy Środkowej, która została wówczas obroniona przed sowieckim totalitaryzmem, a być może uniemożliwili też dalszy marsz Armii Czerwonej na Zachód. Bitwę Warszawską uznaje się za osiemnastą najważniejszą batalię decydującą o dziejach świata. Takie znaczenie nadał jej Edgar V. d'Abernon, członek misji brytyjsko-francuskiej w Polsce, wcześniej wyrażający się o Polakach z najwyższą niechęcią. Twierdził na przykład, że jeżeli nie potraktuje się ich „jak egipskich fellachów i nie umieści nad nimi »europejskich« nadzorców [...], to nigdy nie zbudują zdolnego do funkcjonowania kraju”.

Trzy lata po warszawskiej victorii władze polskie zdecydowały, że 15 sierpnia będzie obchodzone Święto Żołnierza Polskiego. Po II wojnie światowej zlikwidowali je komuniści. Wstydzi się triumfu wolnych Polaków nad czerwoną niewolą i usilnie dążyli do skazania go na zapomnienie. Sejm Rzeczypospolitej przywrócił święto 30 lipca 1992 r., po likwidacji PRL, a na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie ponownie umieszczono tablice z nazwami bitew Wojska Polskiego z bolszewikami.

Tymczasem mimo zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej wojna była wciąż nierozstrzygnięta. Podczas zaciętych walk pod Warszawą Armia Konna dotarła



CAW WBH

Zmasakrowane zwłoki 73 polskich żołnierzy Syberyjskiej Brygady Piechoty. Pułk stoczył nierówny bój z przebijającymi się na wschód oddziałami bolszewickimi, a pojmani żołnierze zostali zamordowani ze szczególnym okrucieństwem

pod Lwów. W pobliżu miasta, pod Zadwórzem, napotkała opór batalionu ochotniczego dowodzonego przez kpt. Bolesława Zajączkowskiego. Po zaciętym boju niemal wszyscy jego żołnierze, wywodzący się głównie z inteligencji i młodzieży pochodzącej z miasta zawsze wiernego, poległi lub zostali zamordowani przez bolszewików. Na pamiątkę ich męstwa Zadwórze nazwano polskimi Termopilami, nawiązując do heroizmu starożytnych Spartan, który po wsze czasy stał się symbolem poświęcenia w obronie ojczyzny.

Po nieudanym ataku na Lwów kawaleria Budionnego ruszyła na Zamość. Nie zdobyła go i cofnęła się w kierunku Komarowa. Tam w wielkiej bitwie kawalerii, zapewne ostatniej w dziejach świata, została

pobita przez polską jazdę. Po raz kolejny okazało się, że jak trudnym przeciwnikiem przyszło jej zmierzyć. Choć znacznie nadszarpnięto jego siły, to nie rozbito całkowicie, a w toku walk i strona polska poniosła dotkliwe straty. Ucierpiał m.in. słynny 4. pp Legionów rozbity pod Hrubieszowem przez cofających się spod Komarowa bolszewików. Wśród poległych i pomordowanych była sanitariuszka Teresa Grodzińska. Drogo sprzedała swoje życie – niezwykle silna jak na kobietę, broniąc się



Teresa Grodzińska

Domena publiczna / Dziennik, nr 44, 27 października 1935



KARTA / Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Zniszczony most nad Niemnem w Grodnie, 8 października 1920 r.

siekierą, zabiła dwóch napastników, zanim pozostali zasiekli ją szablami.

Na froncie północno-wschodnim bolszewicy liczyli jeszcze na zmianę losów wojny. W drugiej połowie września 1920 r. Tuchaczewski zaczął gromadzić tam nowe siły. Wojsko Polskie w ostatniej wielkiej akcji zaczepnej tej wojny rozbiło je w bitwie nad Niemnem. Podobnie jak w wypadku Bitwy Warszawskiej złożyło się na nią kilka epizodów militarnych. Rozpoczął ją 20 września atak

gen. Śmigłego-Rydza na Grodno. Trzy dni później ruszyła właściwa ofensywa, podczas której Polacy przełamali obronę Niemna, zdobyli Grodno i rozbili bolszewików m.in. w boju pod Lidą. Walki te miały dramatyczny przebieg, przeciwnik bronił się twardo, a oddziały polskie ponosiły znaczne straty. Jednak od przełomu września i października na całym froncie za pobitymi bolszewikami trwał już pościg, który zakończył się zajęciem Mińska przez Polaków. 18 października 1920 r. zawarto rozejm.

VII.

Traktat pokojowy między Polską i Rosją bolszewicką podpisano 8 marca 1921 r. w stolicy Łotwy Rydze. Przebieg granicy polskiej na północnym wschodzie ustalono na linii rzeki Dźwiny, a na południowym wschodzie – na Zbruczu. Polska otrzymała m.in. Nowogródczynę, Polesie, Wołyń, zachodnią część Podola. Oba państwa zrezygnowały z wszelkich roszczeń terytorialnych, zobowiązały się wzajemnie nie ingerować w wewnętrzne sprawy i nie popierać działalności wymierzonej w jedną ze stron. Rząd bolszewicki miał wypłacić Polsce wysokie odszkodowanie, 30 mln rubli, z tytułu eksploatacji ziem polskich przez Rosję carską (warunek ten nie został dotrzymany) oraz zwrócić zrabowane dobra kultury.

Traktat ryski pomijał prawo Białorusinów i Ukraińców do niepodległości, dlatego elity tych narodowości uznały, że jest on równoznaczny z rozbiorem ich ziem przez Polskę i Rosję. Uzgodnienia ryskie pozostawiły też co najmniej kilkaset tysięcy Polaków po stronie sowieckiej – na ziemi mińskiej i na ziemi żytomierskiej. Wielu z nich uczestniczyło w wojnie z bolszewikami i miało prawo liczyć na to, że Rzeczpospolita nie „wyrzeknie się kraju, który przez kilkaset lat podzielał z nią bez szemrania i dolę, i niedolę, który nieraz więcej przeniósł za swą polskość niż ta najukochańsza Macierz, a pomimo to nigdy się tej polskości nie wyrzekł” – jak pisał



UKW

Negocjacje pokojowe w Rydze. Po lewej stronie stołu delegacja rosyjska, po prawej polska pod przewodnictwem Jana Dąbskiego

Henryk Grabowski, prawnuk Tadeusza Reytana, tego posła, którego protest na sejmie rozbiorowym z 1773 r. uwieczniony obrazem Jana Matejki stał się jednym z najbardziej wymownych symboli polskich dziejów.

Zwycięstwo w wojnie z bolszewikami ocaliło nie tylko niepodległość Polski odzyskaną po 123 latach niewoli, lecz także przynajmniej niektórych państw leżących w Europie Środkowej. Słusznie też bój z Rosją bolszewików został nazwany wojną o wszystko, ponieważ zwycięstwo obroniło niepodległość i tym samym umożliwiło Polakom swobodny rozwój przez blisko dwadzieścia lat. Adam Grzymała-Siedlecki pisał: *„Z otchłani klęski wydobyliśmy się na wierzch, aż ku szczytom triumfu. Sprawili ten cud: armia, rząd i naród. Oby najdalsze pokolenia mogły się uczyć na tym przykładzie, co można zdziałać, gdy w jedności i poświęceniu sprężgnie się cały naród i poprzysięgnie sobie: muszę zwyciężyć!”*

Tak osiągnięto największe zwycięstwo polskie od czasów bitwy wiedeńskiej 1683 r., w wojnie jednak niezwykle ciężkiej, dalekiej od stereotypowego wyobrażenia z żurawiejki „Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń”. Lecz tym bardziej wartościowe były słowa Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, który w rozkazie na zakończenie wojny dziękował swoim żołnierzom: *„Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej”*.

Później...

Zwycięstwa Wojska Polskiego pod Warszawą, nad Wkrą, pod Komarowem i nad Niemnem uratowały niepodległość Polski, zatrzymując niszczącą nawałę ze wschodu niosącą jej zatracenie. Gremia międzynarodowe nie gwarantowały Polsce granic i niepodległego bytu. Nie rozstrzygano o nich w paryskich gabinetach, lecz w zaciętych, długotrwałych zmaganiach wojennych na wschodzie. Bolszewików w ogóle nie obchodziły międzynarodowe ustalenia ani wtedy, ani później. Lew Trocki nie ukrywał, że partia bolszewicka postawiła sobie za cel obalenie świata, podobnie wypowiadał się Lenin. Nie chodziło o tę czy inną granicę, lecz o to, by wchłonąć państwo polskie i w jego miejsce utworzyć republikę sowiecką.

Podbój Polski i innych narodów regionu nie udał się im w 1920 r. dzięki mężnej postawie Wojska Polskiego. Polska i jej Naczelnik Józef Piłsudski po prostu przeciwstawili agresywnemu i nieludzkiemu bolszewizmowi ideę wolności. Tę ideę wolności uosobioną w Piłsudskim znakomicie oddał Józef Czapski: *„Jego idea, jego walka uparta o Polskę, ojczyznę zgodnych narodów, a nie narodu, nawet akcent jego, gwałtownie litewski, wszystko było dla mnie potwierdzeniem idei polskiej, uniwersalnej, potencjalnie inaczej i lepiej uniwersalnej niż Rosja z jej okrutną rewolucją i totalizmem”*.

Sposobna okazja do odwetu za klęskę dwudziestu lat później się nadarzyła.

23 sierpnia 1939 r. Związek Sowiecki zawarł z III Rzeszą układ Ribbentrop-Mołotow. Umożliwił on Niemcom rozpoczęcie 1 września 1939 r. agresji na Polskę. I ten sam Borys Szaposznikow, który opracował plany napaści na Polskę w 1920 r., teraz jako szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej zaplanował przeprowadzenie kolejnej inwazji. Nastąpiła ona 17 września 1939 r. W jej pierwszych dniach zginęli liczni uczestnicy wojny z bolszewikami, zginął i prawnuk Tadeusza Reytana, Henryk Grabowski, który z takim przekonaniem protestował przeciw traktatowi ryskiemu. Lecz przede wszystkim po tej dacie do niewoli sowieckiej dostały się tysiące polskich oficerów, z których wielu biło się z Armią Czerwoną pod komendą Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wiosną 1940 r. zostali zamordowani w Katyniu, Charkowie, Twerze i w Bykowni.

Wśród tysięcy pomordowanych był mjr Adam Sołtan. O jego bohaterskiej postawie podczas walki z Armią Konną Budionnego mógł zaświadczyć wspomniany już Józef Czapski. 19 sierpnia 1920 r., kiedy huraganowy ogień artylerii zmusił szwadrony 1. pułku ułanów do odwrotu z kresowych Żółtaniec, pluton dwudziestodwuletniego pchor. Sołtana pozostał we wsi, osłaniając wycofujących się kolegów ogniem karabinów maszynowych, za co odznaczono go Krzyżem Virtuti Militari. I po dwudziestu latach ten znakomity malarz i autor *Na nieludzkiej ziemi* spotkał w obozie w Starobielsku tegoż mjr. Sołtana, we wrześniu 1939 r. walczącego najpierw z Niemcami, a później z Sowietami jako szef sztabu Nowogródzkiej Brygady Kawalerii gen. Władysława Andersa. Czapski tak wspominał rozmowę z majorem w obozie: *„nie wyobrażał sobie życia poza*



Muzeum Katyńskie

Ciała oficerów Wojska Polskiego w lesie katyńskim, w czasie ekshumacji prowadzonych przez Niemców wiosną 1943 r.

Polską [...] kiedyś mówiłem mu o znajomym, który wyjechałszy z Polski, nie wrócił doń więcej. Adam Sołtan się zachnął: »Nie rozumiem – powiedział – ja, gdybym mógł, tobym z końca świata na kolanach do Polski wrócił«.

Wszyscy ci oficerowie Wojska Polskiego, którzy latem 1920 r. zwycięsko odparli najazd Armii Czerwonej na odrodzone państwo polskie, *„teraz leżeli w rozkopanej ziemi podsmoleńskiego lasu: trup »białej Polski« z kulą NKWD w głowie”* – pisał profesor Andrzej Nowak. Ponury epilog wielkiego zwycięstwa, śmierć z rąk zbrodniczego bolszewizmu powstrzymanego przez nich dwadzieścia lat wcześniej pod dowództwem Marszałka Józefa Piłsudskiego – tego twórcy Niepodległej. Zwycięstwa, które ocaliło Polskę, a Polakom dało dwadzieścia lat – wolności. ■

Bibliografia

Źródła

Wojskowe Biuro Historyczne (CAW), Dawid Kelhoffer, VM I.482.80-7673.

Opracowania

1920. *Wojna o Polskę*, wybór i oprac. A. Knyt, Warszawa 2010.

Bitwa Warszawska, „Mówią Wieki” 2005, nr 2 (numer specjalny poświęcony Bitwie Warszawskiej, zob. m.in. P. Szlanta, *Nieżyczliwy sąsiad. Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*).

Cwałem, galopem. Opowieści z wojny bolszewickiej, wybór i posłowie B. Kubicki, Sopot 1990.

Czapski J., „*Tamten brzeg*” i *własne wspomnienia* [w:] *idem Czytając*, Kraków 1990.

Davies N., *Orzeł Biały, Czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006.

Dzieje Polski 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych, red. i oprac. W.A. Serczyk, Kraków 1990.

Gałęzowski M., Kirszak J., *Twórca Niepodległej. Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 2018.

Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego z 1920 r.*, Łomianki 2007.

Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od narodzin do wielkości 1917–1939*, tłum. A. Mietkowski, Poznań 2016.

Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988.

Małaczewski E., *Koń na wzgórzu* [w:] *Utwory zebrane. Wiersze, przekłady poetyckie, dramat, opowiadania, publicystyka*, oprac. K. Polechoński, Łomianki 2008.

Nowak A., *Ojczyzna ocalona. Wojna sowiecko-polska 1919–1920*, Kraków 2010.

Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.

Nowik G., *Wojna światów. 1920. Bitwa warszawska*, Poznań 2011.

Odezwa Rady Obrony Państwa [w:] *Dzieje Polski 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, oprac. W.A. Serczyk, Kraków 1990.

Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 5 i 7, reprint wydania z 1937, Warszawa 1990.

Romer J.E., *Pamiętniki*, oprac. J. Odziemkowski, Warszawa 2011.

Rembek S., *W polu. Opowieść*, Warszawa 1993.

Sosnkowski K., *Przemówienie radiowe z okazji 15. rocznicy odzyskania niepodległości, listopad 1933 r.* [w:] *idem Wybór pism*, oprac. J. Kirszak, Wrocław 2009.

Wieczorkiewicz P., *Rok 1920 – trudne zwycięstwo* [w:] *Niepodległość*, red. M. Gałęzowski, J. Ruman, Warszawa 2010.

Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2010.

Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej, oprac. M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paryż 1990.

Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 2006.

Internet

<https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/szkolenia-dla-nauczycieli>

Projekt gry: **Jan Madejski**

Opracowanie historyczne:

dr hab. Marek Gałęzowski

Opracowanie Ordre de Bataille:

dr Marek Kozubel

Współpraca: **dr Tomasz Ginter,**

dr Paweł Rokicki, Tomasz Sikorski

Recenzja: **Wojciech Sieroń**

Redakcja: **Iwona Gałęzowska**

Korekta: **Magdalena Baj**

Tłumaczenie na j. angielski:

Anna Skudlarska, Russ Williams

Projekt graficzny i ilustracje:

Roman Kucharski, Maciej Czaplicki

Opracowanie i skład:

Łukasz M. Pogoda, Paulina Żak

W grze wykorzystano elementy graficzne pochodzące z gry *7. W obronie Lwowa* (Warszawa 2014).

Testowanie: **Monsoon Group**

Koordinacja projektu: **Łukasz M. Pogoda**

Druk: **Trefl S.A.**

Pytania? Uwagi? Pomysły? Brakujące elementy?

Napisz do nas: **lukasz.pogoda@ipn.gov.pl**

© Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania

Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

Biuro Edukacji Narodowej

ul. Postępu 18, 02-676 Warszawa

ISBN 978-83-8098-997-9

Przygotowanie rozgrywki

